

Dziś rozpoczyna się

XXIV Zjazd KPZR

Delegacja PZPR

udała się do Moskwy

29 bm. udała się do Moskwy delegacja PZPR, która weźmie udział w obradach XXIV Zjazdu KPZR.

W skład delegacji, której przewodniczy I sekretarz KC PZPR Edward Gierka, wchodzi: członkowie Biura Politycznego KC — prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz i sekretarz KC Józef Tejchma; przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej Zenon Nowak; członek KC, ambasador PRL w ZSRR Jan Ptasinski.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie delegację zęgnali członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR oraz kierownicy wydziałów KC.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Piłotowicz wraz z członkami ambasady. (PAP)

Obradują dalsze

Konferencje PZPR

W Zielonej Górze rozpoczęła wczoraj 2-dniowe obrady XII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza PZPR.

W obradach uczestniczy: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch. Referat o węzłowych problemach pracy wojewódzkiej organizacji partyjnej po VIII Plenum KC wygłosił I sekretarz KW — Mieczysław Hebda. Przewodniczący Prezydium WRN — Jan Lembas omówił kierunki rozwoju gospodarczego Ziemi Lubuskiej.

Również wczoraj rozpoczęła się w Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie XV Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza PZPR. W obradach uczestniczy członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski.

Także w Warszawie rozpoczęła obrady XI Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza PZPR Warszawskiego Okręgu Wojskowego. W konferencji uczestniczy zastępca członka Biura Politycznego, minister obrony narodowej — gen. broni Wojciech Jaruzelski.

Węzłowe problemy Lubelszczyzny, jej dotychczasowy dorobek i zadania społeczno-gospodarcze na przyszłość są tematem obrad Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej PZPR, która rozpoczęła się w poniedziałek w Lublinie.

Konferencję otworzyli wystąpienia: I sekretarza KW PZPR — Władysława Kozdry o podstawowych zadaniach wojewódzkiej organizacji partyjnej w świetle uchwały VIII Plenum KC PZPR i przewodniczącego Prezydium WRN — Ryszarda Wójcika o aktualnych problemach gospodarczych ziemi lubelskiej.

W obradach uczestniczy sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Kazimierz Barcikowski. (PAP)

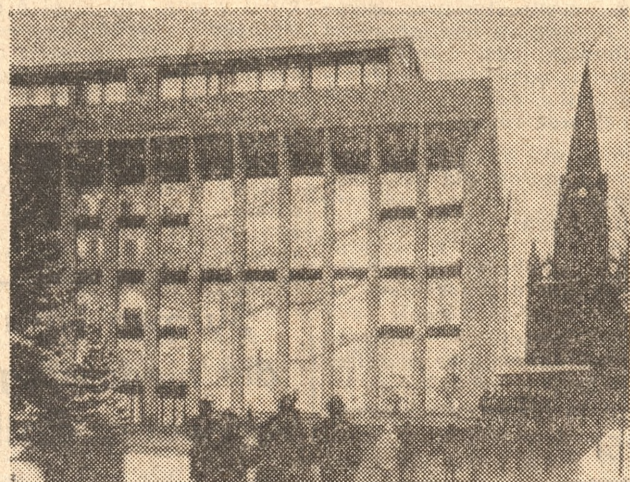
OKŁOS

WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
30
MARCA
1971

Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
Nr 75 (8428)
Cena 50 gr

10 lat Pałacu Zjazdów



Dziesięć lat temu na terenie Kremla został wybudowany Kremiowski Pałac Zjazdów. W sali Pałacu, mieszczącej 6 tys. osób, odbywają się Zjazdy KPZR, inne uroczyste posiedzenia, a także koncerty i imprezy.

Fot. APN — Interpress

W interesie producentów i konsumentów

Poprawa gospodarki mlekiem warunkiem dobrego zaopatrzenia

Chociaż nasz kraj zaliczany jest do „potęg” mleczarskich (zajmujemy bowiem piątą miejscę na świecie w produkcji mleka), to jednak gospodarka tym wartościowym artykułem i jednocześnie surowcem dla wielu innych produktów pozostawia wiele do życzenia.

Przed wszystkim sprawa polega na tym, że spółdzielnia mleczarska odbiera od producentów 5,5 mld litrów mleka, co stanowi zaledwie jedną trzecią rocznej produkcji naszych krów (ok. 15 mld litrów).

Oczywiście reszta mleka, tj. ponad 9 mld litrów — nie ginie, lecz znaczna jego część spożywana jest przez ludność wiejską, jeszcze sporo mleka

gospodynie wiejskie dowożą same do miast, a niemała jego ilość przeznaczana jest w sezonie letnim do tuczenia trzody chlewnej. Ogromna bowiem sezonowość w podaży mleka jest powodem wielu kłopotów zarówno dla producentów jak i spółdzielczości mleczarskiej, która nie może sobie poradzić latem z zalewem „białej rzeki”, zamieniającej się zimą w mały strumyk.

Nie można jednak wszystkich braków, związanych z podażą mleka usprawiedliwiać sezonowością, ponieważ spółdzielczość mleczarska ma na swoim sumieniu wiele „grzechów”, polegających przede wszystkim na słabym przygotowaniu organizacyjnym i technicznym do odbioru maksymalnych ilości surowca od producentów w sezonie letnim i optymalizacji skupu zimą i wiosną. Sporo zlewni nie posiada jeszcze wirówek, co uniemożliwia odwirowanie mleka na miejscu i oddanie serwatki do dyspozycji hodowców. Czyni się to dopiero

Inicjatywa w NRF

Za układami z ZSRR i Polską

W Essen powstała obywatelska grupa inicjatywy na rzecz ratyfikacji układów zawartych przez NRF z ZSRR i z Polską.

Do „grupy inicjatywy” należą robotnicy, urzędnicy, studenci i przedstawiciele inteligencji. Stawia ona sobie za cel wyjaśnianie znaczenia układów podpisaných przez NRF ze Związkiem Radzieckim i z Polską oraz potrzebe ich rychłej ratyfikacji. (PAP)

Komitet Obwodowy Komunistycznej Partii Ukrainy w Charkowie

na rece I Sekretarza
Towarzysza
GRIGORIJ WASZCZENKO

W dniu dzisiejszym rozpoczyna obrady XXIV Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Partii Lenina. Z tej okazji przesyłamy Komitetowi Obwodowemu KP Ukrainy, wszystkim komunistom, Wam osobiste, a za Waszym pośrednictwem wszystkim ludziom pracy obwodu charkowskiego — serdeczne i gorące pozdrowienia od 200 tysięcznej Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej w Poznaniu i od wszystkich ludzi pracy Wielkopolski.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego od przeszło 50 lat toruje drogę narodowi świata ku socjalizmowi, wolności i lepszej przyszłości.

Nasza partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i cały naród polski z zadowoleniem i radością witają wspaniałe sukcesy wielkiego narodu Kraju Rad.

Droży Przyjaciele — łączą nas nie tylko wspólne wysiłki i walka o ostateczne zwycięstwo socjalizmu, lecz także szersze i braterskie uczucia przyjaźni.

Uczucia te skłaniają nas do ofiarności i serdecznego zapału w podejmowaniu nowych zadań.

Patrzmy z ufnością w naszą przyszłość ponieważ wierzymy, że potęga wielkiego Kraju Rad jest najlepszą gwarancją naszego ostatecznego zwycięstwa.

Szczególnie serdeczne więzy przyjaźni łączą Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą. Z tych serdecznych uczuć zrodziła się nasza walka i wspólnie przełana krew dzięki której Polska Ludowa wróciła na swoje prastare pastwiska ziemie nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem. Mogliśmy je odbudować z ruin przy Waszej pomocy. Te fakty naród polski na zawsze zachowa w swojej pamięci.

Rozwijajcie się i pogłębiajcie współpracę Wielkopolski i obwodu charkowskiego.

W dniach XXIV Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyłamy Wam serdeczne życzenia jeszcze wspanialszych sukcesów. Życzymy Wam również żeby wkład delegacji Charkowskiej Organizacji Partyjnej w obrady XXIV Zjazdu KPZR był jak najbardziej owocny. My ze swej strony umacniać będziemy ideową więź między PZPR i KPZR oraz wieczną przyjaźń między naszymi narodami.

Za Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu
I sekretarz KW PZPR
JERZY ZASADA

Poznań, dnia 30 marca 1971 r.

Artykuł E. Gierki w „Prawdzie”

W „Prawdzie” ukazał się w poniedziałek artykuł I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierki pt. „Niezlomne zasady leninizmu”.

XXIV Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — pisze na wstępie Edward Gierka — znajduje się dziś w centrum myśli komunistów z całego świata, wszystkich bojowników postępu wolności i pokoju. Skupia on uwagę powszechnej światowej opinii publicznej jako wydarzenie, które wywrze głęboki i trwały wpływ na najważniejsze sprawy nurtujące obecnie ludzkość.

Zjazd KPZR — kontynuuje Edward Gierka — mieć będzie z pewnością doniosłe znaczenie dla dalszego budownictwa komunistycznego ZSRR, dla umocnienia światowej pozycji radzieckiego mocarstwa. (PAP)

Armia pakistańska opanowała Dhakę

Zacięte walki o Chittagong

Doniesienia napływające ze Wschodniego Pakistanu są nadal fragmentaryczne i często sprzeczne ze sobą — tym bardziej, że władze wojskowe usunęły stamtąd niemal wszystkich zagranicznych dziennikarzy.

Uporczywie powtarzają się niesprawdzone doniesienia, że od kilku dni działa separatystyczny „Tymczasowy Rząd Republiki Bangla Desz” i że podległe mu oddziały opanowały część kraju. Armia pakistańska kontroluje sytuację w Dhace, a w poniedziałek rano przystąpiła do gwałtownego ataku na miasto Chittagong. Separatyści zwrócili się o pomoc do wszystkich krajów sąsiednich.

Według informacji ze źródeł pakistańskich, wojska przysłane z Zachodniego Pakistanu opanowały już sytuację w Dhace, gdzie do niedawna w niektórych dzielnicach bronił się separatysta. Miaso znalazło się w rękach armii pakistańskiej po ciężkich walkach, w których użyto czołgów i lotnictwa.

Wojskowe władze pakistańskie postanowiły w poniedziałek znieść na 12 godzin godzinę policyjną, aby umożliwić ludności zaopatrzenie nie się w żywność. Równocześnie zaapelowano do pracowników administracji państwowej, aby jak najszybciej udali się do pracy. Mimo to w Dhace czynne są tylko nieliczne urzędy i banki. Ludność obawia się wyjścia na ulice, bowiem niejednokrotnie armia otwierała ogień do przechodniów, gdyż nie wszystkie oddziały zostały powiadomione o częściowym zniesieniu godziny policyjnej. Po mieście krąży jedynie ciężarówka wojskowa, a żołnierze w dalszym ciągu pełnią straż przy barykadach i zaporach wzniesionych na ulicach. Od trzech dni Dhaka jest praktycznie odcięta od świata.

Ponieważ główna kwatera separatystów znajduje się w porcie Chittagong pakistańskie władze państwowe w poniedziałek rano przystąpiły do generalnego ataku na to miasto. Jeszcze przed świtem Chittagong został ostrzelany przez pakistańskie okręty wo-

Dokończenie na str. 2

W kopalni „Rokitnica”

Odnaleziono zwłoki 7 zasypanych

28 bm. w kopalni „Rokitnica”, w godzinach południowych ekipy ratownicze dotarły na jednym z odcinków zawalonych ścian do zwłok dwóch górników. Są to: Horst Mainka i Rudolf Budny. Jak stwierdzono no górnicy ci zginęli na posterunku pracy już w momencie katastrofy, która — jak informowaliśmy — nastąpiła we wtorek ok. godz. 16.

Natomiast w późnych godzinach wieczornych ekipy ratunkowe dotarły do zwłok 3 górników. Są to: Paweł Broll, Adam Kurzela i Józef Koenig, a w ciągu nocy ekipy odnalazły zwłoki dwóch dalszych górników — Henryka Wysockiego i Jana Wilczyńskiego. Nadal trwały poszukiwania trzech ostatnich górników, którzy pracowali na ścianie w momencie zawału. Akcja toczy się w nie zwykle trudnych warunkach i nie słabnie ani na chwilę.

PAP

P. Jaroszewicz i J. Szydłak przyjęli delegację SARP

Członkowie Biura Politycznego KC PZPR — prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz i sekretarz KC Jan Szydłak przyjęli 29 bm. delegację Stowarzyszenia Architektów Polskich z prezesem SARP Jerzym Kowarskim.

Przedstawiciele SARP poinformowali o aktualnych pracach stowarzyszenia nad realizacją uchwały walnego zjazdu delegatów z grudnia 1969 r.

PAP

Konferencja

lotnictwa cywilnego

W Mar del Plata, w Argentynie zakończyła się doroczna konferencja organizacji międzynarodowego lotnictwa cywilnego, w której wzięło udział 300 delegatów reprezentujących 58 krajów.

Bezpieczeństwo lotów, problemy placu i warunków pracy były głównymi tematami omawianymi podczas konferencji. W końcowej rezolucji delegaci domagają się, jak najszybszego ratyfikowania Konwencji Haskiej dotyczącej karania piratów powietrznych, którą w grudniu 1960 r. podpisały 74 kraje. (PAP)

ROGODA

30 bm., będzie zachmurzenie duże, na południowym wschodzie drobne opady deszczu, na pozostałym obszarze kraju większe przejaśnienia. Temperatura maksymalna od 3 st. na wschodzie do 7 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych.

Metalowcy obchodzili swoje doroczne święto

28 bm. pracownicy polskiego przemysłu elektromaszynowego i metalowego obchodzili po raz ósmy w Polsce Ludowej swe doroczne święto „Dzień Metalowca”.

W centralnej akademii „Dnia Metalowca”, zorganizowanej w niedzielę w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, uczestniczyło ponad 3 tys. metalowców, reprezentujących ponad milionową rzeszę pracowników fabryk maszynowych stolicy i całego kraju. Po witali oni serdecznie przybyłych na uroczystość: członka

Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego CRZZ — Władysława Kruczkę, wicepreziera — Franciszka Kaima, ministrów przemysłów: ciężkiego — Włodzimierza Lejczaka i maszynowego — Tadeusza Wrzaszczyka, przewodniczących komitetów: Nauki i Techniki — Jana Kaczmarskiego i Pracy i Placu — Michała Krukowskiego, reprezentantów Ludowego Wojska Polskiego oraz organizacji społecznych i młodzieżowych.

W imieniu Biura Politycznego KC i I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierki oraz Centralnej Rady Związków Zawodowych W. Kruczek złożył polskim metalowcom z okazji ich święta serdeczne życzenia i gratulacje.

Uroczystym momentem akademii była dekoracja zasłużonych metalowców odznaczeniami, przyznawanymi przez Radę Państwa. M. in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski wicepremier F. Kaim udekorował Jana Blumredera — starszego mistrza z zakładów „H Cegielski”. 34 metalowców odznaczono Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi. (PAP)

TVP transmituje mecz Górnik

Usilne starania Polskiej Telewizji o transmisję trzeciego, ćwierćfinałowego meczu piłkarskiego o Puchar Zdobywców Pucharów Górnik Zabrze — Manchester City w Kopenhadze uwieńczone zostały powodzeniem. W najbliższą środę od godz. 18.55 do 20.50 TVP transmitować będzie przebieg tego interesującego meczu.

Tak więc Polska Telewizja sora wila tysięcznym kibicom piłki nożnej przyjemną niespodziankę co jest tym godniejsze podkreślenia, że poważne koszty tej transmisji pokryje prawdopodobnie jedynie TVP. Telewizja Polska musi jeszcze załatwić sprawę łącz, którymi przebieg środowego pojedynku będzie przekazywany do Polski.

W czwartek 1 kwietnia TVP powtórzy transmisję trzeciego meczu Górnik — Manchester C. Początek — godz. 10.20. (PAP)

Jak lepiej gospodarować?

Minionej niedzieli odbywały się w Wielkopolsce kolejne zjazdy powiatowe ZSL: w Kościanie, Poznaniu i Kole.

W zjeździe ludowców kościańskich, oprócz władz powiatowych, uczestniczyli członkowie Prezydium NK ZSL wicepremier **Zdzisław Tomal** i wiceprezes WK ZSL w Poznaniu **Tomasz Malinowski**. W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie oceniającym dwuletnią działalność Stronnictwa w powiecie, poruszano szereg żywotnych dla wsi kościańskiej spraw, postulując m. in. potrzebę uproszczenia dotychczasowego systemu przekazywania ziemi w zagospodarowywanie, sprawniejszego zaopatrywania wsi w artykuły do produkcji rolnej, polepszenia zakresu i jakości usług świadczonych przez instytucje rolne. Odpowiadając na pytania rolników, wicepremier Tomal przedstawił aktualne prace rządu zmierzające do poprawy sytuacji w rolnictwie i położenia ludności wiejskiej.

Podobne grupy zagadnień omawiano również na powiatowym zjeździe ludowców w Poznaniu, w którym uczestniczyli także kierownik Wydziału Organizacyjnego NK ZSL **Bolesław Dylak**, prezes WK ZSL **Walenty Kołodziejczyk**. Po referatach wprowadzających do dyskusji wygłoszonych przez wiceprezesa PK

ZSL **Jana Nalepkę** i **Marcelo Jankowskiego**, uwaga delegatów skupiała się głównie na sprawach właściwego zagospodarowania strefy podmiejskiej, stworzenia dogodniejszych warunków dla specjalizacji gospodarstw rolnych w hodowli i warzywnictwie, umocnienia roli samorządu chłopskiego, usprawnienia działalności instytucji rolniczych, wykorzystania środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Akcentowano też mocno sprawę współpracy międzypartyjnej PZPR i stronnictw politycznych. Wystąpienia Bolesława Dylaka i Walentego Kołodziejczyka wyjaśniły wiele spraw nurtujących poznajskich ludowców.

Na zjeździe powiatowym w Kole, w którym uczestniczyli członkowie NK ZSL poseł **Marian Kubiś** i wiceprezes WK ZSL **Eugeniusz Pacia**, największą uwagę poświęcono sprawie modernizacji rolnictwa (melioracje, urządzenia wodne, mechanizacja), usprawnienia obsługi wsi, potrzebie rozwiązania nabrzmiałych problemów społecznych.

Przesłania powiatowych komitetów ZSL w wyniku wyborów zostali: w Kościanie — rolnik z Gradowic **Stanisław Ślędz**, w Poznaniu ponownie **Władysław Kalaśny**, w Kole — ponownie **Jan Czaplewski**. (emp)

14 osób zginęło na drogach

14 śmiertelnych ofiar i 25 rannych osób — oto pion 33 poważnych wypadków, jakie wydarzyły się na naszych drogach w ciągu minionej soboty i niedzieli. Wśród śmiertelnych ofiar znalazło się także 1 dziecko, a 4 dzieci zostało rannych.

Wiosenna pogoda sprzyjała zwiększonemu ruchowi pojazdów na drogach. Warunki atmosferyczne były jednak nie najlepsze, a kierowcy często zapominali, że śliska nawierzchnia nie pozwala na rozwijanie zbyt dużej szybkości. Aż 8 wypadków spowodowanych zostało przez kierowców, którzy zbyt szybko się spieszyli. W 4 przypadkach przyczyną katastrofy była nieatrakcyjność kierowców. Również i piesi nie zawsze przestrzegali zasad prawidłowego poruszania się po drogach. Nagle wtargnięcie na jezdnię — aż w 6 przypadkach zakończyło się tragicznie. (PAP)

Armia pakistańska opanowała Dhakę

Dokończenie ze str. 1

jenne, a wkrótce potem pojawiły się tam pakistańskie samoloty. Ładą godziną należy oczekiwać ataku od strony ładu, gdyż jednostki pakistańskie jeszcze w niedzielę wieczorem zostały wysłane w tym kierunku z Dhaki. Aby opóźnić ich marsz separatystów niszczą drogi i mosty.

Nie ulega wątpliwości, że walki są prowadzone z niezwykłą zaciętością i że liczba śmiertelnych ofiar — zwłaszcza wśród ludności cywilnej — musi być znaczna. Tajna rozmowa separatystyczna stała się oskarżeniem armii pakistańskiej o „ludobójstwo” i „torturowanie kobiet i dzieci”. (PAP)

Śmierć tatarnika na Kazalnicy

W Tatrach miał miejsce tragiczny, śmiertelny wypadek. Trójka tatarników z Katowickiego Klubu Wysokogórskiego pokonywała tak zwaną drogę „Lapińskiego” na Kazalnicy nad Morskim Okiem. W pewnej chwili — najprawdopodobniej na skutek defektu sprzętu wspinaczkowego, pośliznął się w przepaść nieasekurowany 23-letni Piotr Skórupa z Katowic. Spadając z wysokości ok. 300 m Piotr Skórupa poniósł śmierć na miejscu. Jego koledzy wyszli cało z opresji.

Dziśtejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Katastrofa na Atlantyku

Na Atlantyku, na południowy wschód od wybrzeży Wirginii zatonał w sobotę amerykański tankowiec „Texaco Oklahoma” o wyporności 20 tys. ton, mający na pokładzie 31-osobową załogę. Statek nie zdążył nawet wezwać pomocy. Dopiero w niedzielę po południu płynący pod amerykańską flagą tankowiec „Sasstown” spotkał szalupę z 11 rozbitkami i zabrał ich na pokład. Reszta załogi przypuszczalnie zginęła. (PAP)

Powrót piosenkarzy po występach na Kubie

Polscy piosenkarze **Halina Kunicki**, **Urszula Sipińska** i **Jerzy Polomski** zakończyli dwutygodniową wizytę na Kubie, podczas której dali siedem występów publicznych z towarzyszeniem kubańskiej orkiestry muzyki współczesnej, którą dyrygował gościnnie **Henryk Debiech**. W piątek odbył się koncert galowy.

Specjalny koncert z udziałem polskich piosenkarzy i kubańskiej orkiestry muzyki współczesnej pod dyktando **Henryka Debiecha** nadawała również kubańska telewizja. (PAP)

Przed rekrutacją do szkół

Co robić po ósmej klasie

Wczoraj w Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu odbyła się konferencja prasowa, na której poinformowano o zasadach i możliwościach rekrutacji do szkół średnich i zawodowych w naszym mieście i województwie. Przed ośmioklasistami staje właśnie trudny problem dalszego kształcenia i związanego z tym wyboru zawodu.

Doświadczenia lat ubiegłych wykazują, że występują pewne rozbieżności między dążeniami młodzieży i rodziców, a potrzebami gospodarki re-

Po 18 miesiącach aresztu

Oginga Odinga na wolności

Korespondent Reutera powołując się na komunikat radiostacji Nairobi donosi, że rząd Kenii zwolnił przywódcę opozycji **Ogingę Odingę** po 18 miesiącach trzymania go w areszcie.

Były wiceprezydent Odinga został zatrzymany a jego opozycyjna partia, Związek Ludowy Kenii, zdelegalizowana w październiku 1969 r. po rozruchach do jakich doszło w rodzinnym mieście Odingi Kisumu podczas wizyty prezydenta Kenyatty. (PAP)

Prezydent Tito spotkał się z Pawłem VI

W poniedziałek przed południem prezydent Jugosławii, **J. Broz Tito**, złożył wizytę oficjalną w Watykanie i przeprowadził rozmowę z papieżem **Pawłem VI**. Jest to pierwsza oficjalna wizyta w Watykanie szefa państwa socjalistycznego.

W styczniu 1967 roku **Paweł VI** odbył rozmowę z N. Podgornym, jednak była to audienca prywatna gdyż ZSRR i Watykan nie utrzymują stosunków dyplomatycznych. Po spotkaniu z papieżem Tito odbył też rozmowę z sekretarzem stanu Watykanu, **Jeanem Vilhoit**.

Spotkanie Tito — **Pawła VI** wywołało duże zainteresowanie w Belgradzie. Uważa się, że głównym celem spotkania było omówienie węzłowych zagadnień międzynarodowych. Prasa belgradzka szeroko i pozytywnie pisze o stanowisku papieża wobec najistotniejszych problemów światowych. Podkreśla ona, że **Paweł VI** opowiada się za politycznym rozwiązaniem sytuacji w Wietnamie, nie uznaje formalnie Izraela i nawiązuje kontakty z krajami arabskimi, sugerując rozwiązanie w ramach rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Watykan udzielił zdecydowanego poparcia misji Jarringa i pozytywnie ocenia akcje krajów niezaangażowanych, czego przejawem był list wystosowany do uczestników konferencji w Lusace.

W Belgradzie zwraca się uwagę, że w międzynarodowej akcji politycznej, kościół kato-

licki w coraz większym stopniu zwraca się ku sprawom trzeciego świata — Azji i Afryki, apelując o rozwiązanie ich ciężkich przede wszystkim gospodarczych problemów. Akcentuje się, że Watykan wykazuje też duże zainteresowanie sprawami europejskimi, ustosunkowując się pozytywnie do wszystkich inicjatyw na rzecz zwolnienia konferencji w sprawie bezpieczeństwa, którą trzeba gruntownie przygotować i zapewnić równoprawny udział wszystkich zainteresowanych krajów. (PAP)

Nagrody autostopu dla kierowców

27 bm. odbyło się w Warszawie losowanie nagród dla kierowców — uczestników akcji „Autostop 1970”. Jak wynika z nadesłanych przez autostopowiczów kuponów, wzięło w niej udział przeszło 4 tys. kierowców którzy przejechali 30 tys. turystów na trasie prawie 11 mln. km.

Za okazaną życzliwość Społeczny Komitet „Autostop” ufundował dla nich, ze środków pochodzących ze składek autostopowiczów, 500 nagród — talonów pieniężnych o łącznej wartości 420 tys. zł. (PAP)

Kiedy może nastąpić warunkowe umorzenie postępowania karnego

Wytyczne Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy — w składzie połączonych Izb Karnej i Wojskowej — uchwalił wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie wykładni i stosowania ustaw karnych dotyczących warunkowego umorzenia postępowania.

Jak wiadomo — warunkowe umorzenie postępowania jest jedną z tych instytucji nowego Kodeksu Karnego, które umożliwiają elastyczną politykę karną wobec sprawców drobnych przestępstw oraz szersze stosowanie oddziaływania wychowawczego. Jest ono środkiem pogłębiania indywidualizacji odpowiedzialności karnej oraz resocjalizacji.

Umożliwia ono znaczne ograniczenie stosowania krótkoterminowych kar pozbawienia wolności oraz ich zastępowanie — gdy chodzi o niekarnych dotychczas sprawców przestępstw drobnej wagi — środkami oddziaływania wychowawczego — zdolnymi wpłynąć dodatnio na przestrzeganie prawa bez potrzeby wy-

dania wyroku skazującego. Wytyczne szczególne wagę przykładają do przesłanek i za kresu stosowania warunkowego umorzenia postępowania. Może ono mieć miejsce tylko wtedy, gdy stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu nie jest znaczny. Przy ocenie tego należy uwzględnić szereg czynników, jak np. rozmiar wyrządzonej szkody i sposób działania sprawcy.

Istotne znaczenie mogą mieć również czas i miejsce popełnienia czynu (np. czas klęski żywiołowej). Konieczne jest w każdym wypadku wszechstron-

Surowa kara dla niedoszłego porywacza statku

27 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie zakończył się proces przeciwko 21-letniemu mieszkańcowi Gliwic **Marianowi Gdańskiemu**, który 26 października ub. roku usiłował porwać statek Żegluga Szczecińskiej „Alina” do Szwecji.

W czasie rejsu ze Szwecji do Szczecina M. Gdański sterroryzował załogę statku w zamiarze doprowadzenia jednostki i nielegalnego przekroczenia granicy. Użył do tego celu granatu własnej produkcji oraz świecy dymnej. Terrorysta dokonał też nieudanego — na szczęście — zamachu na życie dowódcy statku — kapitana **Kazimierza Kapala**, rzucając w jego stronę odbezpieczony granat. Załoga M/S „Alina” udało się jednak zastopować maszynę i odciąć dopływ paliwa do silników, w wyniku czego statek zdryfował w kierunku wyspy Uznam, gdzie dziobem oparł się o ląd. Korzystając z tego M. Gdański zbiegł na brzeg. Wczoraj tego samego dnia został schwytany na promie pasażerskim w Szwecji.

Sąd skazał porywacza na 10 lat więzienia. (PAP)

Tajemnicza śmierć adwokata monachijskiego

W niedzielę w tajemniczych okolicznościach zmarł adwokat monachijski **Dr Till Burger**, który swego czasu pośredniczył w uwolnieniu 7-letniego chłopca z Bonn **Michaela Lühmra**, porwanego przez szantażystów. Istnieje podejrzenie, że popełnił on samobójstwo.

Porwanie **Lühmra** nabrało wielkie rozgłosu, gdyż według późniejszych ustaleń było ono pomyłką. Kidnaperzy zamierzali uprowadzić syna amerykańskiego dyplomaty w NRE. Burger był tym, który rozmawiał z kidnaperami i wręczył im 175 tys. marek okupu. (PAP)

W Izraelu — dyskryminacja „Czarnych Żydów”

Angielski tygodnik „Observer” w jednym z ostatnich numerów zamieścił obszerną korespondencję swego wysłannika w Jerozolimie, **Waltera Schwarza**, który omawia zjawisko dyskryminacji tzw. „Czarnych Żydów” w Izraelu.

Pisze on, że w ostatnich miesiącach szczególnie wyraźnie zarysował się rozłam między Sefardzami, tj. Żydami z krajów arabskich i Afryki a Askenazyjczykami, którzy przybyli do Izraela z Europy. Pierwsi z nich są zaliczani do grup posiadających o wiele mniej przywilejów w Izraelu niż Askenazyjczycy, którzy sprawują w tym kraju władzę polityczną i gospodarczą.

Korespondent „Observera” stwierdza, że Sefardzycy stanowią 60 proc. Izraelskich wyborców ale mają jedynie 17 posłów w 120-osobowym Knesecie i zaledwie 2 przedstawicieli w 18-osobowym rządzie, 60 proc. dzieci rozpoczynających naukę w szkołach podstawowych pochodzi z rodzin sefardzskich, ale już w szkołach średnich jest ich tylko 25 proc., a na uniwersytetach zaledwie 8 proc.

Jerozolima, która ma wyższy od przeciętnej ogólnokrajowej odsetek sefardzskich imigrantów, jest miastem, gdzie przestępczość i przestępstwa rozwijają się szczególnie po wojnie z 1967 roku. Prostytucja — w tym wiele nieletnich — rekrutacja się przeważnie z sfer sferdyjskich slumsów. Ich klientami są głównie Arabowie ze wschodniej Jerozolimy. Żydzi sefardzscy postanowili

nie wyjaśnienie okoliczności sprawy.

Na niekorzyść sprawcy przemawiać będzie premedytacja, dokładność w przygotowaniu przestępstwa, bezwzględność w działaniu.

Nie można stosować warunkowego umorzenia postępowania wobec sprawcy, który był już karany za jakiegokolwiek przestępstwo — jeśli nie nastąpił zatarcie skazania. (PAP)

Czeski komputer w HCP

Stworzony przed 15 laty w Zakładach Metalowych HCP i następnie modernizowany park maszyn analitycznych, mających usprawnić przetwarzanie danych, został ostatnio uzupełniony przez nową czeską maszynę cyfrową DP-100. Została ona zainstalowana, po raz pierwszy w Polsce właśnie w Zakładowym Ośrodku Przetwarzania Informacji HCP. Podobną zakupił wrocławski „Pafawag”, a trzecia zostanie prawdopodobnie zainstalowana w bydgoskiej „Eltrze”.

Komputer ten umożliwi wielokrotnie szybsze uzyskiwanie potrzebnych dla kierowania zakładem danych, m. in. w sprawach technicznych przygotowywania produkcji, planowania, obliczania zarobków, rozliczania kosztów, zapasów materiałów itp. W celu jak najlepszego wykorzystania maszyn analitycznych Zakładowy Ośrodek Przetwarzania Informacji przy HCP pracuje obecnie na dwie, a w razie potrzeby na trzy zmiany. (emp)

Wielki pożar w Atlantic City

W mieście Atlantic City w stanie New Jersey wybuchł w poniedziałek rano groźny pożar, który przerzucił się w kierunku portu. Silny wiatr przenosił płomienie z jednego domu na drugi; płonęły całe ulice, zajęły się też statki stojące w porcie.

Według napływających z Atlantic City doniesień, groźny pożar mógł być wynikiem podpału. Władze policyjne ustaliły, że w ciągu 9 godzin w mieście wybuchły 4 duże pożary m. in. w dwóch pustych magazynach fabrycznych. W dokach słyszano, co najmniej 5 eksplozji. Ogień objął następnie sąsiednie getto, zajmując głównie przez Murzynów i Portorykańczyków. Dzielnica, w której rozprzestrzenił się pożar, liczy ok. 5 tys. mieszkańców (10 proc. ogólnej liczby mieszkańców).

Ostatnie doniesienia wspominały tylko o pewnej liczbie rannych. (PAP)

„Koziołki” płacą

12, 15, 27, 35, 45 dod. 17

Na 724 grę wpłynęło 404.290 zakładów wartości 1.212.870, — zł. Fundusz wygranych wynosi: 667.878, — złotych.

Nie stwierdzono wygranych 1 stopnia. Stwierdzono: 1 „czwórka” z liczbą dodatkową w kol. 104 w Poznaniu w wysokości 60.643, — zł. 77 „czwórka” po zł 1.575, — zł. 87 „trójek premiiowanych” po zł 14.2907 „trójek” po zł 44.2447 „dwójek premiiowanych” po zł 23, — 30.507 „dwójek” po zł 5, —.

Na 4-cyfrową końcówkę banderoli 4561 ustalono: 8 premii po 2.500 zł. 4 premie po 500, — zł. K2003

TOTO-LOTEK

8, 12, 21, 34, 41, 49 dod. 39

Końcówka banderoli 2123

Leninowskim kursem

Dzisiaj w Moskwie rozpoczyna obrady XXIV Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Zbiera się on dokładnie po upływie pięciu lat od poprzedniego XXIII Zjazdu, który obradował w dniach 29 marca — 7 kwietnia 1966 r.

Porządek dzienny XXIV Zjazdu, którego obrady trwać będą 12 dni, przewiduje cztery punkty:

- Referat sprawozdawczy KC, który wygłosi sekretarz generalny KC Leonid Breżniew
- Referat sprawozdawczy Centralnej Komisji Rewizyjnej KC, który wygłosi przewodniczący tej komisji, Georgij Sizow
- Dyrektywy XXIV Zjazdu w sprawie pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1971—1975, których projekt przedstawi premier Aleksiej Kosygin
- Wybory centralnych organów partii.

W Zjeździe uczestniczyć będzie około 4350 delegatów, reprezentujących ponad 14 milionów członków i kandydatów KPZR.

GŁÓWNY NURT

Jednym z najważniejszych nurtów przygotowań do XXIV Zjazdu była dyskusja nad projektem dyrektyw w sprawie pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej na lata 1971—1975. Projekt ten, ogłoszony 14 lutego br., stał się przedmiotem ogólnonarodowej debaty, prowadzonej m. in. bardzo szeroko na łamach całej prasy radzieckiej, a obecnie — po jej podsumowaniu — przedstawiony zostanie XXIV Zjazdowi KPZR.

Projekt dyrektyw nowego planu pięcioletniego, który będzie najważniejszym dokumentem rozpatrywanym i uchwalonym na Zjeździe, przewiduje podjęcie szeregu przedsięwzięć zapewniających nowe, znaczne podniesienie poziomu życia ludności Związku Radzieckiego.

I tak w ciągu najbliższych pięciu lat realne dochody na jednego mieszkańca wzrosną około 30 proc., średnia płaca robotników i pracowników umysłowych podniesie się o 20—22 proc., opłata za pracę kolchoźników powiększy się przeciętnie o 30—35 proc. Przewiduje się dalsze podniesienie najniższych płac. Ponadto znacznie, bo o 40 proc., wzrosną fundusze społeczne. Zostaną one przede wszystkim przeznaczone na poprawę opieki zdrowotnej, rozwój oświaty i wychowanie dzieci, podniesienie rent dla robotników, pracowników i kolchoźników oraz na stypendia dla uczących się.

CEL — PRZYSPIESZENIE WZROSTU STOPY ŻYCIOWEJ

Kurs na tak znaczne przyspieszenie wzrostu poziomu życia jest nierozdzielnie związany z ogólnym postępowaniem gospodarki radzieckiej, zapewnieniem wysokiego tempa wzrostu i proporcjonalnego rozwoju produkcji, zwłaszcza rolnictwa, przemysłu lekkiego i spożywczego, a także ze znacznym zwiększeniem wydajności pracy i efektywności wszystkich działów gospodarki.

Rozwój wszystkich gałęzi przemysłu radzieckiego będzie skierowany na pełne zaspokojenie potrzeb narodu. W tym celu dyrektywy przewidują szybszy rozwój i wzrost udziału produkcji towarów rynkowych, a także zapewnienie surowców oraz maszyn i urządzeń do produkcji tych towarów.

ZMIANA PROPORCJI

Po raz pierwszy w historii Kraju Rad zakłada się więc szybszy wzrost produkcji przemysłu wytwarzającego artykuły konsumpcyjne niż przemysłu ciężkiego. Stało się to możliwe dzięki osiemu dotychczasowym pięcioletkom, w wyniku których Kraj Rad — pod kierownictwem KPZR — stworzył potężną bazę przemysłową i przekształcił się w wielkie mocarstwo socjalistyczne.

Obywatele radzieccy zaczynają coraz obficiej zbierać owoce swego wieloletniego wysiłku. „Na pierwszym planie w działalności naszej partii — pisała niedawno moskiewska „Prawda“ — zawsze znajduje się jej programowy cel, zawarty w szlachetnym hasle: wszystko w imię człowieka, wszystko dla człowieka. Będzie to również główne hasło obrad rozpoczynającego się XXIV Zjazdu KC KPZR.

API

Reportaż historyczny Jerzego Korczaka „Klucz do Berlina” budzi wciąż jeszcze — mimo że pierwsze wydanie ukazało się przed pięciu prawie laty — żywe dyskusje i kontrowersje. Ta książka, nagrodzona przez Ministra Obrony Narodowej nagrodą w dziedzinie literatury, a przez Czytelników w ogólnopolskim plebiscyście w 1968 roku „Złotym Kłosem”, zdaje się swoim sposobem widzenia wojny trafić do wyobraźni współczesnego Polaka.

W związku z ukazaniem się nowego, znacznie rozszerzonego i uzupełnionego o nowy tekst i materiał fotograficzny wydania, zwróciliśmy się do autora z prośbą o wypowiedź na temat pracy nad tą książką.

Co w ogóle było powodem, że na lat kilka zdecydowaliśmy się odłożyć wszystkie inne literackie prace i skoncentrować się wyłącznie na owych krwawych, dramatycznych, a tak mało znanych bitwach, które w lutym i początkach marca 1945 roku rozgrywały się na Wale Pomorskim? Przyczyn — jak zwykle w podobnych zamierzeniach — było kilka. Przede wszystkim jednak nie mogłem się pogodzić z brakiem w literaturze choćby dokładnej informacji o tych wydarzeniach. Wciąż się pojawiały w publikacjach i okolicznościowych przemówieniach inne liczby zabitych, rannych i zaginionych. A przeciętnemu młodemu Polakowi, żeby go naprowadzić, gdzie w ogóle ów tajemniczy Wal Pomorski przebiegał, trzeba było wprawdzie przypominać, że właśnie w Walku Krzyszowskiak pobliż rektora świata na 3,600 metrów z przeszkodami. I od Krzyszko wiaka przesłakiwać dopiero do umocnień Wale Pomorskie go, młodszego brata słynnej linii Zygfryda, oznaczonego przez Niemców dowodztwo kryptonimem Pommerinstellung — dl. Warto w tym miejscu chyba przypomnieć, że stał on jeden z najważniejszych elementów w systemie obronnym, który osłaniał podejście od wschodu nad Odrą i do Berlina i że składał się z kilku potężnie umocnionych rubież. Wzdłuż rzeki Gwdy i w sąsiedztwie leżących nad nią miejscowości — Ładyczka, Podgajów, Jastrowia, Płuszy, Płytynicy — ciągnął się pas przesłaniania Wale Pomorskie go. Na linii miejscowości Szece cinek, Nadarzyce, Walcz, Tucz no, Drezdenko, Gorzów Wielkopolski, wzdłuż odcinków rzek: Pilawy, Drawy i Noteci — biegła główna pozycja tego pasa.

Budowę tych umocnień rozpoczęli Niemcy jeszcze w 1934 roku, wkrótce po dojściu Hitlera do władzy. W oparciu o rzeki, kanały, jeziora, wzgórza i lasy powstawały schrony żel betowe rozmaitych typów. Przez wiele lat, aż do ostatniej

Jak powstał „klucz do Berlina”?

chwili, trwała rozbudowa systemu okopów, stanowisk ogniowych oraz zapór przeciwko czołgom i piechocie. Niemal każde zabudowanie w obrębie Wale Pomorskiego przystosowane było do obrony okrojonej. Cały rejon nasycenony został ogniem i żelazem...

W bitwach, które rozgorzały ostatniego dnia stycznia 1945 roku zaangażowanych było ze strony polskiej 73 tysiące ludzi, około 1431 dział przeciwpancernych, przeciwlotniczych oraz moździerzy, 214 czołgów i dział pancernych różnego kalibru. Siły te i środki zostały użyte — rzecz jasna — nie w jednym czasie, ani nie w jednym miejscu.

Łącznie straty wyniosły: 3 130 żołnierzy zabitych, 5 965 rannych, 1957 zaginionych, 349 chorych i ewakuowanych. Do konajmy w tym miejscu małego porównania, żeby uświadomić sobie rangę i wysiłek żołnierza polskiego w bitwach na Wale Pomorskim.

W całej kampanii francuskiej 1940 roku zginęło 6 tysięcy żołnierzy polskich, w bitwie o Monte Cassino — spośród 46 tysięcy biorących w niej udział — poległo lub odniosło rany 4 200 żołnierzy; w bitwie pod Falaise we wrześniu 1944 roku spośród 15,5 tysiąca walczących Polaków zginęło lub odniosło rany 2 300, wreszcie w gigantycznej operacji berlińskiej straty od 16 kwietnia do 8 maja 1945 roku doszły do 6 tysięcy zabitych i rannych. Umyślnie przytoczyłem liczby; w zalewie informacji o II wojnie światowej często się o nich zapomina. A przecież one właśnie uosabiają cenę naszego zwycięstwa...

Sama technika pracy nad taką książką musiała być, siłą rzeczy, diametralnie inna od dotychczasowych prac literackich. W dodatku, będąc kombatantem drugiej, a nie pierwszej armii, nie mogłem się w żadnym wypadku odwołać do własnej pamięci. Pozostawały więc dokumenty, szczególnie cenne, gdyż zawierały one nie tylko dane, ale i własne wspomnienia. Trzeba więc było wybierać. I to od razu, na samym wstępie okazało się najtrudniejsze. Z własnych doświadczeń wiedziałem, że takich, którzy ro-

dzili się bohaterami można było policzyć na palcach jednej ręki. Ze dopiero stopniowe opanowywanie strachu, oswojenie się z możliwością utraty życia w każdej chwili, praca dziła niekiedy do czynów bohaterów. Dlatego też każdy trop, który prowadził do owych nobilitowanych już herosów starałem się prześledzić na nowo. Wyniki były rozmaite... Wolałem więc w zasadzie brać pod pióro sylwetki ludzi, których nikt dotąd nie ukazywał. I na przykładzie indywidualnych losów ludzkich, ukazać los plutonu, kompanii, a nawet niekiedy dywizji.

Nie zapomnę ile kłopotów przysporzyło mi odtworzenie bitwy o Jastrowie — miasteczko, w którym po latach Leon Kruczkowski ustuł scenariusz swego dramatu pt. „Pierwszy dzień wolności”. Niektóre publikacje podawały, że miejscowość zdobyta została przez 16 pułk 6 dywizji. Tak też twierdził — rzecz jasna — kombatanci tej jednostki. Ale większość źródeł mówiła, że miasto opanowały kompanie 10 pułku 4 dywizji. No i, oczywiście, zapewniali o tym także dawni żołnierze tego pułku.

A prawda była taka, że byli tam i ci, i tamci. Tyle, że pierwsi w mieście byli kilnieszczacy — żołnierze 4 dywizji. Ale, żeby to ustalić trzeba było przeprowadzić nie tylko wiele rozmów, lecz także dokładną penetrację terenu.

Kiedy zbliżałem się do końca pracy postanowiłem zaryzykować i zaproponować druk tekstu codziennym gazetom. Pierwszą „odważną” redakcją okazał się „Głos Wielkopolski”; za przykładem „Głosu” poszła „Gazeta Pomorska”, „Trybuna Opolska”, „Głos Koszaliński”... Chciałem potraktować tego typu publikację jako coś w rodzaju generalnej próby, czytelniczego sondażu. Liczyłem, że taka forma konfrontacji z masowym czytelnikiem pozwoli mi jeszcze wnieść ewentualne poprawki, uzupełnienia. Ale takiej nawali listów się nie spodziewałem. Były najrozmaitsze w treści i w formie. Wielu z nich kombatantów odczuwała satysfakcję, że o Wale Pomorskim pisze się wreszcie bez lukrowanych osłonek. Niektórzy jednak poczuli się urażeni; dlaczego — pytali — więcej miejsca poświęciłem np. czołgistom, a mniej łącznościowcom, kilnieszczakom od traugetułowców; dlaczego jednych dowódców wywyższyłem ponad zasługi, a innych nie do-

ceniałem... Zdażały się także omyłki tragicomiczne. Oto w Bydgoszczy „zmarłychwstał” zabity przez mnie w książce chorąży Eugeniusz Zych, a świadectwo jego żywotności wystawiło aż sześć córek. A wynikała ta pomyłka przez „Maniusia od maksima”, czyli Mariana Trachimowicza, bohatera cekaemisty z 7 pułku 3 dywizji, obecnego magistra ekonomii i nauczyciela w Technikum w Ostrowie Wlkp. Otóż, kiedy w czasie natarcia pod Nadarżycami Zych upadł, przecięty pociskami cekaemu, Marian był pewien, że jego dowódca plutonu zginął. I tak mi to zrelacjonował. Tymczasem rannego Zycha zabrali sanitariusze do szpitala w Złotowie; zdążył jeszcze na ostatni szturm na Berlin.

Po latach rzekomy nieboszczyk i „Manius od maksima” spotkali się; warto było być świadkiem takiej chwili...

Co jednak ma zrobić autor, który przecież pamięta, że tekst literacki, a już reportaż zwiaszcza, kierować się musi specyfiką gatunku. Ze często postać barwna, acz nie kryształowa bardziej pociąga niż przyszłowiowy rycerz bez skazy. Gdzie zresztą wśród frontowych przeżyć szukać rycerzy? Wojna, to przecież nie harcerskie podchody, jak to po latach usiłują nas przekonać niektórzy. Ani też nie romantyczna przygoda, jak chcą inni. To po prostu głodem i ranami znany szlak ku trudnemu zwycięstwu. Dla tego też tak bardzo bałem się wszelkich koturnów i pomników, wszelkich przesłodzonych historyjek. Dlatego tak bardzo zależało mi na wierności wobec szczegółów, także tam, gdzie szło o sprawy na pozór drobne. Bo przecież za każdym takim szczegółem stał żywy, a niekiedy — co ważniejsze — poległy za naszą wolność człowiek.

Ostatnie wydanie „Klucza do Berlina” zawiera tych uzupełnień szczególnie dużo. Wpłynęły na to nie tylko nowe relacje, uwagi, kontakty z odnalezionymi ludźmi. W ostatnich paru latach ukazało się także sporo ważkich publikacji — radzieckich, polskich, amerykańskich, a także niemieckich — znacznie wzbogacających naszą wiedzę o młnioną wojnę, w tym również o walkach na Pomorzu owej ostatniej zimy 1945 roku.

Tak rozrosła się i spęczniała moja książka.

JERZY KORCZAK

Pamiętnik słynnego konstruktora (6)

Wróć był coraz bliżej. Jego samoloty nekaly wojska na froncie niszczyły drogi dojazdowe, rozbiły nasze fabryki. W okresie największych niemieckich nalotów, we wrześniu, dniem i nocą demonstrowano urządzenia i maszyny, wyprawiano transporty ewakuacyjne na Ural, na Syberię. Fabryki, gdzie tylko było możliwe, pracowały do ostatniej chwili. Każdą obrabiarkę czy tokarkę zdejmowano i przenoszono do wagonów dopiero wtedy, gdy zakończono zaplanowaną produkcję części i elementów, z których można było montować samoloty.

Wspominając ten okres do dziś z podziwem myślę o ludziach, dzięki którym w tak potwornie trudnych warunkach udało się ewakuować i w tak błyskawicznym tempie na nowym miejscu rozpocząć masową produkcję sprzętu lotniczego i innego uzbrojenia.

W grudniu 1941 roku zdołaliśmy co prawda w końcu plan budowy samolotów bojowych zaledwie w 40 procentach. Ale już w styczniu 1942 — nowo uruchamiane fabryki zaczęły pracować w normalnym tempie. W styczniu front dostał 1039 samolotów, w marcu — 1647, a w lipcu 1942 — produkcja była o połowę większa, niż w normalnych, pokojowych wa-

runkach. Potem tempo wzrosło coraz bardziej. Na przykład myśliwców „Jak-7” w 1942 roku zbudowano 2431, podczas gdy przez cały rok 1941 zaledwie 166. Przeciętnie co miesiąc na front z Uralsu i Syberii odlatywało około 2260 samolotów. Można już było nawiazywać walkę z faszystowskimi piratami, można było zacząć myśleć o osłonie naszych wojsk lądowych.

Dzięki ofiarności robotników i inżynierów, dzięki pełnej realizacji rzuconego przez partię hasła: „Wszystko dla frontu” — z tygodnia na tydzień zwiększały się ilości broni i sprzętu dostarczanego Armii.

Jeszcze w okresie bitwy pod Moskwą Niemcy mieli zdecydowaną przewagę w powietrzu. Później, siły stawały się coraz bardziej wyrównane. Pod Stalingradem — po pierwszym okresie chwilowej przewagi wroga — nasze skrzydła zdobyły niebo.

Przemysł lotniczy Niemiec nie był już potem w stanie dostarczyć „Luftwaffe” sprzętu w ilościach, które umożliwiałyby faszystom przejęcie inicjatywy. W 1942 roku fabryki niemieckie zbudowały 14 700 samolotów — nasze ponad 25 tysięcy, w 1943 niemieckie 25 tysięcy, radzieckie — 35 000. W ciągu dwóch lat nasze lotnictwo otrzymało o 20 tysięcy więcej samolotów, niż wyprodukowały dla faszystów ich zakłady.

Budowaliśmy coraz więcej i coraz doskonalsze, modernizowane maszyny. Pojawiały się oryginalne konstrukcje, jak np. metalowy szturmowiec „IL-10” wyposażony w dwa działka i silnie opancerzonym kadłubem, rozwijający szybkość ponad 500 km/godz. Jak groźna to była broń — wystarczy przypomnieć, iż sami Niemcy nazwali szturmowiec Iluszyzna „czarną śmiercią”. Doskonaliśmy także nasze myśliwce — w moim biurze modernizowaliśmy wciąż „Jak-ki”.

Szczególnie dumny byłem z „Jak-9”. Był lekki, zwrotny piloci

Sprawa polegała na tym, iż na produkowanych w jednym z zakładów myśliwcach „Jak-9” płočno na skrzydłach pękało w czasie lotu.

Przyczyną tego była zła jakość lakierów dostarczanych przez jedną z uralskich fabryk, która zmuszona została do zastosowania materiałów zastępczych — niedostatecznie zbitych. Lakier, którym pokrywa no płočno pod wpływem działania deszczu, pękał a następnie — w czasie lotu — odrywał

PRZYKRE PRZEŻYCIE

lubili latać i walczyć na tych maszynach. I ten właśnie „Jak-9” był powodem jednego z najbar dziej przykrych przeżyć, jakich doznałem...

3 czerwca 1943 roku zostałem nagle wezwany do Głównej Kwatery. W gabinecie, prócz Stalina, byli: marszałkowie Wasilewski i Woronow. Na stole zobaczyłem od razu kawałki popękanego płótna używanego do obszywania skrzydeł samolotów. Razem z P. Demientiewem, zastępcą ministra przemysłu lotniczego do spraw produkcji seryjnej, natychmiast domyślił się o co chodzi. po co zostaliśmy wezwani. Wiedzieliśmy, że czeka nas przykra rozmowa...

Wiedzieliśmy już o tym, że lakiery zostały wycofane z produkcji. Stalin, pokazując nam leżące na stole kawałki płótna, za pytał: — Wiecie coś na ten temat? — i przeczytał meldunek o pękających skrzydłach nadlaty z jednostki lotniczej w rejonie Kurska. Odpowiedziałem, że wiemy, że słyszeliśmy o takich przypadkach.

— Jakże przypadek? — krzyknął Stalin. — Całe lotnictwo myśliwskie nie jest w tej chwili zdolne do walki. Zdarzyło się z dziesięć wypadków zrywania obszycia skrzydeł w czasie lotów. Piloci boją się na tych maszynach „Jakach” latać. Jak do tego doszło?

— Wiecie, że przez to może zaważyć się ważna operacja, którą planujemy, a bez ostony myśliwców nie można nawet ruszyć się z miejsca?

Owszem, wiedzieliśmy, że przygotowuje się ofensywa w rejonie Kurska i Orła. Patrzyliśmy na leżące na stole kawałki płótna z popękanym lakierem. Samopoczucie miałem okropne...

— Dlaczego dopuściliście do tego? Dlaczego wyprodukowano kilkadziesiąt samolotów, które nie nadają się do walki? Czemu tak późno przystępujecie do naprawienia zła?

Objaśniłem, że w fabryce nie sposób było stwierdzić, iż lakier jest nieodpowiedni. Wady ujawniły się dopiero wtedy, gdy samoloty nie znajdowały się w hangarach, lecz na otwartym powietrzu, wystawione na działanie atmosferyczne.

— To znaczy, wtrącił Stalin, że w fabryce nic o tym nie wiedzieliście?

— Tak — nic nie wiedzieliście i nie podejrzewano.

— Wyjaśniło się dopiero na froncie, w obliczu wroga?

— Tak, właśnie tak było — odpowiedziałem.

— Czy zdajecie sobie sprawę z tego, że tak mógł postąpić tylko najbardziej podstępny wróg? Z fabryki wypuszczono samoloty, myślicie że wszystko w porządku, a na froncie maszyny okazywały się nieużyteczne! Wróg nie zadbał nam takiego ciosu, trudno wymyślić coś gorszego. Przecież to robota dla Hitlera.

Kilka razy Stalin powtarzał, że najbardziej chytry nieprzyjaciel nie mógłby wymyślić czegoś bardziej podstępnego.

— Wiecie, że przez was myśliwce nie mogą latać? Wiecie, jak dopomogliście Hitlerowi? Sami jesteście hitlerowcami!

Trudno opisać nasze uczucia

w tym momencie. Czulem, że cały sztywnieję; Demientiew stał zacierzawiony jak burak i bezmyślnie obracał w palcach kawałek popękanego płótna. Kilka minut trwało napięte milczenie. Wreszcie Stalin, chodząc po gabinecie, trochę się uspokoił po poprzednim wybuchu i rzeczowo zapytał:

— Co więc zrobimy?

Demientiew szybko odpowiedział, że możemy natychmiast naprawić wszystkie samoloty.

— Co to znaczy natychmiast? W jakim terminie?

— W ciągu dwóch tygodni.

— Nie kłamiecie?

— Nie, towarzyszu Stalin, zrobimy.

Własnym uszłem nie wierzyłem. Wydawało mi się, że trzeba na tę pracę co najmniej dwa miesiące.

Stalin nie oczekiwał, że tak szybko można naprawić samoloty. Szczercze mówiąc i ja też bardzo się dziwiłem. Obietnica Demientiewa na krótko odroczy sprawę, ale co będzie potem?

Stalin przyjął termin. Równocześnie jednak wydał polecenie, by prokuratura wojskowa szczegółowo ustaliła okoliczności w jakich doszło do produkcji niewłaściwego lakieru, dla czego nie przeprowadzono nie zbędnych prób.

Dokończenie na str. 4

ALEKSANDER JAKOWLEW

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 75 (8428) 30 III 1971

Pochwała młodości

Miniony tydzień obfitował w koncerty realizowane przez młodych artystów, dopiero rozpoczynających karierę. Nie we wszystkich imprezach udało mi się uczestniczyć. Jednak zdaję krótką relację z tego co wystąpiłem, zaczynając od Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Odbijają się tam cotygodniowe „poniedziałki”, z okazji Jubileuszu 50-lecia zasłużonej uczelni. Ostatnio wystąpił Waldemar Andrzejewski, produkując się w jednym tylko, ale za to obszernym i niefalowym utworze — „Obrazkach z wystawy” Musorgskiego. Pianista dysponuje bogatym tonem, ma odczucie kolorystyki dźwięku. Wybornie osadzona technika łączy się tutaj z polemami artystycznej wyobraźni. Tędy słuchało się gry Andrzejewskiego z za interesowaniem, od początku do końca.

W nowym, a tak pożytecznym cyklu „Estrada Młodych” (za inicjatywę raz jeszcze: bravo Filharmonia!) śpiewała Maria Bąkowska — Przechera. Sopranistka ta posiada głos dramatyczny o ciemnej, szlachetnej barwie, a równocześnie już i nie małą kulturę wokálną. Prowadzi frazę miękko i spokojnie. Jest estradowo pewna. Cztery klasyczne arie z oper i kantat Cestiego, Pasquiniego, Bacha oraz Mozarta wykonała z ujmującą intencją i wyczuciem stylu.

W drugiej części wieczoru popisywał się warszawski pianista Paweł Chęciński, grający II i III Sonatę Prokofiewa. Zdziwił orygiinalny sposób interpretacji młodziutkiego artysty, odtwarzającego muzykę autora „Sui ty scytiskiej” bez cienia jakiegokolwiek schematyzmu. Solidne opanowanie „warsztatu” idzie tu w parze z wrażliwością romantyczną żarliwością odczuwania. Ale artysta ma odwagę grać inaczej, na przekór doktrynerskim akademizmom.

Ostatni piątek symfoniczny Filharmonii przypominał nam Anatola Mielnikowa w „Koncercie B-dur” Mozarta. Laureat V Konkursu Winiawskiego muzycznie „okrępił” od czasu swych ostatnich poznańskich sukcesów. Gra radzieckiego wiolinisty nie miała już teraz cech turniejowej „próby siły”. Po prostu okazała się dojrzałą kreacją świadomą.

Folia zamiast oklein?

W Świdnickim Ośrodku Przemysłu Meblarskiego (SOPM) trwają próby technologiczne zastosowania do produkcji mebli zamiast importowanych oklein mahoniowych — krajowej produkcji lakierów i folii z tworzyw sztucznych imitujących rozmaite wzory forniaru. Próby te — zdaniem specjalistów — rokują nadzieje na mały przewrót w meblarstwie — w postaci powszechnego stosowania folii do produkcji mebli. Imituje ona znakomicie drogie okleiny mahoniowe i palisandrowe, pozwala na wzbogacenie wzorów i kolorystyki mebli. Rezultaty prób Świdnicki Ośrodek Przemysłu Meblarskiego przedstawi wkrótce zjednoczeniu do oceny.

PAP

PRZYKRE PRZEŻYCIE

Dokończenie ze str. 3

A potem Stalin zwrócił się do mnie: — A jak wy, konstruktorze się czujecie? Suchojki nitki nie zostawiano na waszym sa molocie, a wy co, spokojnie sobie patrzycie?

— Towarzyszu Stalin — czuję się okropnie, doskonale zdaję sobie sprawę do czego doszło... Mogę tylko odpowiedzieć, że razem z Demientiewem zrobimy wszystko, by sa moloty jak najszybciej mogły latać.

Zdążyliśmy. W ciągu 2—3 tygodni samoloty otrzymały nowe płótno. W trzy dni po tym, kiedy przekazaliśmy lotnikom ostatnią maszynę — zaczęła się słynna bitwa pod Kurskiem.

(cdn)

ALEKSANDER JAKOWLEW

GŁOS WIELKOPOLSKI AR 30 III 1971 Nr 75 (8428)

6 bramek w 8 meczach

Niecelne strzały piłkarzy II ligi

Kolejna seria spotkań mistrzowskich piłkarzy I i II ligi nie przyniosła większych niespodzianek. Na ogół mecze kończyły się rezultatami bezbramkowymi względnie wynikiem 1:0. Nie świadczy to najlepiej o umiejętnościach strzeleckich piłkarzy, zwłaszcza II ligi, którzy w 8 meczach zdobyli zaledwie 6 bramek.

W niedzielę pierwsze punkty w rundzie wiosennej zdobyli piłkarze Warty. Pokonali oni bydgoskiego Zawiszę w stosunku 1:0, chociaż pod koniec tego spotkania goście zepchnęli „zielonych” do defensywy i wyrównanie wisielo na przysłowiowym włosku. Na szczęście obrona Warty potrafiła w porę zażegnać każde niebezpieczeństwo i w efekcie poznaniacy zapisali na swoje konto 2 punkty, przesuwając się dzięki te

mu poza strefę spadkową. Gorzej nieco powiodło się Olimpii. Ta ostatnia przegrała w Raciborzu z miejscową Unią i spadła na przedostatnie miejsce w tabeli.

A oto wyniki:

II LIGA
Garbarnia — Odra 0:0
Hutnik — Cracovia 1:0
ŁKS — MKKS 2:0
Motor — Start 1:0
Piast — Urania 0:0
Star — Śląsk 0:0

Unia — Olimpia 1:0	
Warta — Zawisza 1:0	
1. Odra	17 26 23-7
2. ŁKS	17 25 27-10
3. Hutnik	17 23 30-13
4. MKKS	17 22 21-14
5. Urania	17 21 23-12
6. Garbarnia	17 20 22-19
7. Śląsk	17 18 14-11
8. Piast	17 18 20-22
9. Motor	17 17 16-15
10. Star	17 17 13-15
11. Zawisza	17 14 8-15
12. Warta	17 13 11-15
13. Unia	17 12 13-21
14. Start	17 12 13-26
15. Olimpia	17 10 9-17
16. Cracovia	17 4 11-42

I LIGA

GKS — Wisła	1:3
Stal M. — Zagłębie Sosn.	2:0
ROW — Polonia	0:0
Ruch — Gwardia	4:2
Zagłębie Wałb. — Pogoń	1:0
Legia — Stal R.	1:0

W tabeli prowadzi Legia 25 pkt. przed Ruchem 20 pkt i Górnikiem (jeden mecz mniej) — 18 pkt.

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

Niezbyt przyjemną niespodziankę sprawili swoim sympatykom piłkarze Lecha, którzy na swoim boisku zremisowali z Flotą Gdynia. Ponieważ najgroźniejszy rywal kolejarzy — Lechia, przegrała w Koszalinie z miejscową Gwardią, poznaniacy remisując z Flotą straciły szansę na objęcie I miejsca.

Arkonia — Przemysław 3:0	
Bałtyk — Calisia 0:1	
Stoczniowiec — Darzłbór 1:0	
Kujawiak — Dąb Dębno 4:1	
Olimpia E. — MKKS Gdynia 3:0	
Gwardia Kosz. — Lechia 2:1	
Polonia Bydg. — Budowlani 1:2	
Lech — Flota 1:1	
1. Lechia	16 25 24-4
2. Lech	16 24 37-9
3. Arkonia	16 22 23-16
4. Stoczniowiec	16 20 20-13
5. Polonia	16 18 23-17
6. Gwardia	16 18 20-17
7. Kujawiak	16 17 26-15
8. Calisia	16 17 13-11
9. Olimpia E.	16 17 19-20
10. Bałtyk	16 16 15-17
11. Flota	16 14 18-20
12. Budowlani	16 12 15-25
13. Dąb Dębno	16 12 15-23
14. Przemysław	16 11 14-24
15. MKKS Gdynia	16 10 18-31
16. Darzłbór	16 3 9-39

LIGA OKRĘGOWA

Zagłębie Konin — Olimpia II 2:0	
Warta II — Polonia Pila 4:0	
Lech II — Włókniarz Kalisz 3:2	
KKS Kępno — Ostrowia 3:0	
Dyskobolia — MKKS Rawicz 2:1	
Tur Turek — Obra Kościan 0:2	
Grunwald — Polonia P-ń 1:2	

W tabeli prowadzi Zagłębie Konin — 29 pkt., przed Polonią Poznań — 22 pkt. i Włókniarzem Kalisz — 19 pkt.

W kraju i na świecie

Lucznicy poznańskiej Surmy na inaugurację sezonu, mimo niezbyt sprzyjającej pogody, uzyskali kilka bardzo dobrych wyników. Wojciech Szymańczyk uzyskał w wieloboju Ł-AB 1180 pkt., a więc zaledwie o 2 pkt. mniej od rekordu Polski. Wśród kobiet w tej samej konkurencji zwyciężyła Grażyna Kotlarz rezultatem 1126 pkt., będącym nowym rekordem okręgu poznańskiego. Obecnie na zgrupowanie w Bułgarii z Poznania wyjadą: K. Wojciechowska, J. Ław-

Koszykarze Lecha na 6 miejscu

W niedzielę zakończyły się rozgrywki mistrzowskie I ligi koszykarzy. Ostatnie dwie serie spotkań nie wprowadziły już żadnych zmian w tabeli. Gdańskie Wybrzeże przed dwoma tygodniami zapewniło sobie tytuł mistrza Polski na rok 1971 a o spadku Górnika i Spółem do II ligi, wiadomo było już znacznie wcześniej. Swoje ostatnie mecze koszykarze Lecha rozegrali w Krakowie, gdzie dwukrotnie ulegli miejscowej Wiśle. Ostatecznie poznaniacy zajęli 6 miejsce.

Wisła — Lech 72:65 i 84:77	
Wybrzeże — Polonia 91:76 i 86:73	
Spółem Górniki 71:84 i 69:95	
Śląsk — AZS — 93:83 i 84:78	
Legia — Lublinianka 82:80 i 78:83	
1. Wybrzeże	36 66 3149-2707
2. Wisła	36 61 3002-2687
3. Śląsk	36 61 2951-2677
4. AZS	36 56 2809-2746
5. Polonia	36 56 2865-2791
6. Lech	36 53 2715-2702
7. Legia	36 51 2978-3016
8. Lublinianka	36 51 2666-2782
9. Górnik	36 46 2876-3180
10. Spółem	36 36 2475-3210

W sobotę i niedzielę odbyły się również spotkania eliminacyjne z cyklu rozgrywek Pucharu Polski. Z dwóch drużyn wielkopolskich startujących w tej edycji do następnej rundy przeszli poznaniacy akademicy, którzy dwukrotnie wygrali z aktualnym beniaminkiem I ligi Resovia Rzeszów 82:73 i 67:64. Warta natomiast przegrała w Toruniu z AZS-em 68:79 i 63:70. Oprócz AZS-u Poznań do następnej rundy, w której wystąpią również zespoły pierwszoligowe, zakwalifikowały się: Pogoń Szczecin, Spójnia Gdańsk, AZS Toruń, Korona Kraków i Skra Warszawa.

Hokejowe mistrzostwa świata

W kolejnych spotkaniach rundy rewanżowej mistrzostw świata w hokeju na lodzie grupy A, w niedzielę reprezentacja Finlandii wygrała z NRF 7:2 (3:0, 0:1, 4:1). Natomiast Szwecja po emocjonującej grze pokonała USA 4:3 (1:0, 1:3, 2:0).

1. ZSRR	6 11 52-10
2. Szwecja	6 9 22-21
3. CSRS	6 7 28-15
4. Finlandia	6 7 20-23
5. NRF	7 2 19-53
6. USA	7 2 12-38

Mistrzostwa młodych bokserów

Z przebiegu walk II Wielkopolskiej Spartakiady Młodzieży w boksie możemy być zadowoleni. Młodzi zawodnicy, a przeważnie się ich na ringu 124 z 11 ośrodków sportowych, byli do turnieju starannie przygotowani, walcząc bardzo ambitnie.

W ostatnim dniu rozegrano 9 finałów (z wyjątkiem w waga: lekkiej i lekkopółśredniej, które odbędą się za tydzień w Koninie podczas mistrzostw Wielkopolski seniorów).

Oto zdobywcę pierwszych miejsc w poszczególnych wagach: Górny (Gniezno); Szepeński (Konin); Przybylski (Konin); Szymkowiak (Poznań-Jeżyce); Frackowiak (Szamotuły); Warzych (Konin); Sobczak Poznań Nowe Miasto); Skwires (Słupca); Kostyra (Kalisz).

Zawodnicy dwóch klubów okręgu poznańskiego Cybiny i Unii Swarzędz rozegrali mistrzostwa zapasnicze w stylu klasycznym. Poziom walk przeciętny. Zwyciężyła Cybina przed Unią.

W VII drużynowych zawodach gimnastyki artystycznej o Puchar PZG w klasie mistrzowskiej wygrała Trąfankowska — 37,85 pkt., a w klasie pierwszej Hennerling — 37,88 — obie z Energetyka Poznań. Zespołowo wygrał Start Gdynia przed Energetykiem i Hutnikiem W-wa.

Siódemka Otmetu Krankowice w pięć rzutów kobiet zdobyła tytuł mistrza Polski już po raz drugi. Pogoń Szczecin z równą ilością punktów zajęła drugie miejsce.

Mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie zdobyła po raz trzeci drużyna „Szarotek” — Podhale Nowy Targ, mimo że do zakończenia zawodów ma jeszcze do rozegrania 4 zaległe spotkania. Drużyna juniorów tego samego klubu zdobyła jednocześnie mistrzostwo Polski.

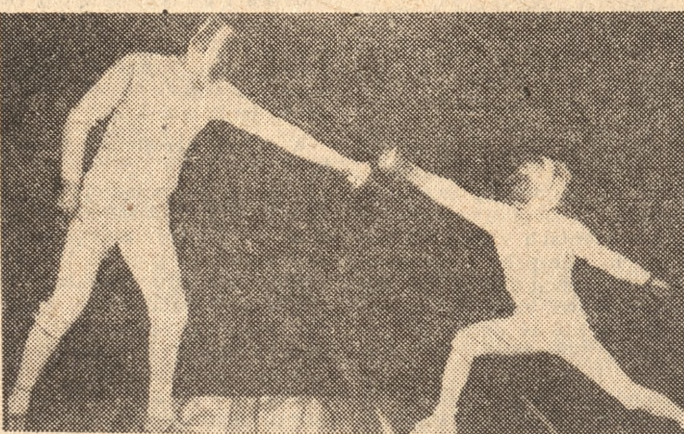
O mistrzostwo Zakopanego rozegrano pierwsze zawody w skibobach. Startowało 33 zawodników na dystansie 1000 m. Wygrał B. Stankiewicz TKKF Zakopane.

Trzydniowe międzypaństwowe spotkanie pływackie mężczyzn Rumunia — Polska, rozegrane w Bukareszcie zakończyło się minimalnym zwycięstwem Rumunów 91:89. W ostatnim dniu Polacy wygrali trzy z czterech konkurencji, bijąc rekordy krajowe. Startujący w naszej drużynie C. Smiłek z poznańskiego Lecha zajął w wadze 200 m st. kl. trzecie miejsce.

W Algierze zakończył się II międzynarodowy wyścig kolarski Tour d'Algérie. Piękny sukces odniósł nasz reprezentant Z. Krzeszowiec, zajmując pierwsze miejsce przed I. Skosyriem (ZSRR). R. Szurkowski uplasował się na 10 miejsce. Zespołowo wygrała drużyna ZSRR przed Polską, NRD i Belgią.

W Bremie odbył się międzypaństwowy mecz piłkarzy rezerw Polski i NRF. Wygrali gospodarze 22:14 (7:0).

W naszym obiektywie



W niedzielę w sali przy ul. Chwałkowskiego rozegrano towarzyskie spotkanie szermierze Poznań — Ystad. We florecie kobiet i mężczyzn wygrali poznaniacy zaś w szpadzie Szwedzi. Fot. (3) — K. Przychodzki



XXV bieg 6 memoriał Bronisława Szwarca przyniósł w klasyfikacji drużynowej zwycięstwo Górnikowi Wałbrzych. Bieg główny seniorów na dystansie 5 500 m wygrał Tadeusz Rutkowski z poznańskiej Warty (na zdjęciu nr 430).



Bardzo duże zainteresowanie wywołał mecz piłkarzy Warty z bydgoskim Zawiszą, wygrany przez poznaniaków. Na zdjęciu: w akcji bramkarz gości Zembruski, obok Zawadzki (Warta) zdobywca jedynej bramki meczu.

TADEUSZ KRASZEWSKI

skradziony GWÓŻDZ

Śpiesząc niby w kierunku przewróconego wózka nie przerywał gadania. Zanim dotarł z pomocą, wózek był już z powrotem naładowany i niemowa burcząca coś niezrozumiale pod nosem i rzucając oburzone spojrzanie spotkanym ludziom, pchał go energicznie w stronę pocztu.

Dębowicz poszedł w stronę posterunku.

Porucznik Jarek i lekarz sądowy siedzieli w małym pokoiku, stanowiącym kancelarię posterunku i gabinet komendanta. Gotowi już byli, po zakończeniu swej pracy do wyjazdu, ale nie doszli do całkowitego porozumienia, jeśli chodzi o wyniki śledztwa. Prowadzili ze sobą nierozstrzygniętą ciągłą dyskusję.

— Coście panowie w rezultacie ustalili w sprawie śmierci Czaplickiego? — zapytał Dębowicz. Samobójstwo, czy morderstwo?

— Że morderstwo, to nie ulega wątpliwości — odparł lekarz z irytacją w głosie, jakby to Dębowicz winien był tego morderstwa. Strzał był oddany z dość znacznej odległości. Nawet jeśli założyć, że zleżały naboje miał mniejszą siłę uderzeniową...

— Czy była to odległość większa, niż szerokość pokoju — od drzwi do okna?

— Powinna być większa, ale jakże inaczej...? Przecież nie mógł strzelać przez ścianę, ani przez okno, bo rozbiłby szybę.

— W rezultacie wiemy, że nic nie wiemy. — Podobnie jak

lekarz poirytowanym tonem odezwał się porucznik Jarek. — Poza lekarskim stwierdzeniem, że denat nie żył już o godzinie ósmej, czy nawet siódmej...

— Znacząco to, że śmierć nastąpiła tuż po moim wyjściu — zauważył Dębowicz.

— Tak! Ale o tej porze jest jeszcze w urzędzie sporo ludzi. Agendy są czynne do godziny ósmej. Przedtem wracają listonosze z objazdu swych rewirów. Do dziesiątej siedzi dyżurny urzędnik. Jest zupełnie nieprawdopodobne, aby nikt nie słyszał strzału.

— Mógł strzelać z tłumikiem — wtrącił Dębowicz.

— Przesłuchałem urzędnika, który miał wczoraj dyżur: wymienił mi wszystkich listonoszy i klientów, którzy przewinęli się wczoraj przez urząd. O tej porze wejście każdego obcego byłoby zauważone...

— A czy mnie też wymienił? — zainteresował się Dębowicz.

— Wasza wizyta wydała mi się najbardziej podejrzana — roześmiał się Jarek. — Byliście ostatnim człowiekiem, który widział żywego Czaplickiego i rozmawiał z nim. Dyżurny z dużym naciskiem zwracał mi na was uwagę. On sam, skończywszy dyżur, zamknął lokale urzędowe i, jak to było zwyczaj przyjęte, wszedł na górę, powiesił klucz na gwoździu przy drzwiach i zadzwonił do mieszkania kierownika. Był to dla Czaplickiego znak, że urzędowanie na pocztę skończyło się. Czaplicki czasem wychodził od razu i zamykał za dyżurnym drzwi wejściowe, a czasem odkładał tę czynność i schodził dopiero później. Po wyjściu z budynku — słuchajcie teraz uważnie! — urzędnik, jak to sobie dokładnie przypomina, spojrział w okna mieszkania naczelnika. Okna pokoju były oświetlone, przy czym jedno okno było otwarte i nie zakryte zasłoną.

— Ciekawe! Nowicki zastał rano zamknięte okna i zgaszone światło — zauważył Dębowicz.

cdn

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 11 — zatrudni zaraz
3 ST. MAGAZYNIERÓW branży papierniczej. Warunki do omówienia na miejscu. K1457

— KIEROWNIKA BUDOWY — wykształcenie średnie techniczne, praktyka zawodowa, pożądane uprawnienia budowlane;
— CIESLI, DEKARZY, ZDUNÓW — zatrudni Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań — Jeżyce, ul. Cicha 8 (boczna od Pułaskiego).
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Praca na terenie miasta Poznania. K1682

Zakłady Metalurgiczne „Pomet” w Poznaniu, ul. Krawcowa 15 — zatrudni natychmiast:
— TOKARZY, FREZERÓW I WIERCIARZY,
— MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH,
— PRZETOKOWYCH z uprawnieniami PKP,
— SZKLARZA.

Zakład gwarantuje dla pracowników fizycznych (mężczyzn) zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym dla osób zamieszkujących ponad 70 km od Zakładu.
W sprawie zatrudnienia i uzyskania szczegółowych informacji dotyczących zatrudnienia, prosimy zgłaszać się osobiście lub pisemnie pod adresem: Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Poznań, ul. Krawcowa 15, pokój 206, tel. 720-51, wewn. 213.
Stacja kolejowa Poznań — Wschód. Z Dworca Głównego dojazd tramwajem linii nr 6. K2009

Cukrownia „Opalenica” w Opalenicy, ul. 5 Stycznia 9 — zatrudni zaraz
PRACOWNIKA na stanowisko Z-CY GŁÓWNEGO INSPEKTORA PLANTACJI z wyższym wykształceniem ogólnym — rolniczym.

Wynagrodzenie wg IX Układu Zbiorowego Pracy w przemyśle cukrowniczym.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. W2154

Kombinat PGR Jarosławiec z siedzibą w Środzie Wlkp., ul. Daszyńskiego 17 — zatrudni
TRZECI PRACOWNIKÓW STALYCH przy produkcji zwierzęcej w bukiarni w podległym Zakładzie w Krowie.
Wymagane kwalifikacje mistrz, względnie robotnik wykwalifikowany w produkcji zwierzęcej.
Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy w rolnictwie.

Mieszkanie zapewnione. Szkoła, sklepy i przystanek PKS na miejscu.
Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Kombinatoru PGR Jarosławiec z siedzibą w Środzie Wlkp., ul. Daszyńskiego 17. W1872

Rejonowe Przedsiębiorstwo Przetwórcze Przemysłu Paszowego „Bacuti” w Poznaniu — zatrudni zaraz
2 TECHNOLOGÓW w Wytwórni Pasz w Szamotulach.
Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie plus 3-letnia praktyka.
Zgłoszenia kandydatów przyjmuje RPPPP „Bacuti” w Poznaniu, ul. Dominikańska 7. W1830

Kujawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Kruszwicy — zatrudni zaraz —
STARZEGO REWIDENTA wewnątrzzakładowego z wykształceniem wyższym i 3-letnią praktyką lub średnią i 7-letnią praktyką.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu spożywczego zakładów I kategorii.
Istnieje możliwość uzyskania mieszkania w nowym budownictwie.
Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Ekonomicznego i Spraw Osobowych. W1727

Dyrekcja Państwowych Gospodarstw Rolnych w Kórniku k. Poznania — przyjmie dla zakładu Szczodrzykowskiego z dniem 1 czerwca br. — na warunkach układu zbiorowego pracy dla rolnictwa:
— 3 PRACOWNIKÓW kwalifikowanych do wypalania ciemat,
— 3 PRACOWNIKÓW kwalifikowanych do obory wyczołowej,
— 1 BRZĄDZISTĘ POŁOWEGO z techn. rolnym.
Mieszkania służbowe w nowym budownictwie — stacja PKP, autobus, sklep spoż. na miejscu, szkoła — 1 km.
Praca w hodowli bezgruźliczej i bezbangowej.
Podania z szczegółowymi życiorysami, odpisami świadectw i aktualnymi świad. zdrowia — prosimy kierować do PGR Kórnik k. Poznania.
Reflektujemy wyłącznie na pracowników kwalifikowanych i trzeźwych.
Rada Zakładowa i Dyrektor PGR Kórnik W2040

Pomoc domowa — stała z gotowaniem, potrzebna zaraz. Winogrady, Pszczel na 2a, tel. 534-29. 5556g

Poszukujemy pani, która kilka razy w miesiącu po południu zaopiekowałaby się siedmioletnim chłopczykiem u siebie w domu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 697g.

Kobiety dorywczo-zatrudnione. Motyczenie truskawek. Nowakowska, Poznań-Jeżyce, Wiosenna 15. 1150g

Przyjmę dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1120g.

Poszukuję solidnej gospośki na stałe. Warunki bardzo dobre. Trybunańska 3, po południu. 2703g

Inżynier (instalacje sanitarne-ogrzewnicze) przyjmie pracę 1/2 etatu (przed południem) lub pracę zleceną. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1147g.

Dnia 27 marca 1971 r. zmarł niespodziewanie w 72 roku życia, nasz najukochańszy mąż, brat, siostrzeniec, kuzyn i szwagier, śp.

KAZIMIERZ JANISZEWSKI
inżynier rolnictwa
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu kościół parafialny w Wilczynie, w powiecie szamotulskim.
W ciężkim smutku pogrążeni
żona, bracia i rodzina
2479g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 marca br. zmarł w wieku 74 lat nasz ukochany ojciec, dziadek i brat, śp.

WACŁAW ŻMUDZIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 14 na cmentarzu Miłostowo (Główna).
Pograżona w smutku
RODZINA
Poznań, Rynek Śródecki 17 m. 3. 3572g

Dnia 28 marca 1971 r. zmarł nagle przeżywszy lat 56 mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, śp.

LEON MIKOŁAJCZAK
mistrz zegarmistrzowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Karwowskiego 22 m. 2. 3567g

Dnia 28 marca 1971 r. zmarł nagle przeżywszy lat 56 mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, śp.

LEON MIKOŁAJCZAK
mistrz zegarmistrzowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Karwowskiego 22 m. 2. 3567g

Dnia 28 marca 1971 r. zmarł nagle przeżywszy lat 56 mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, śp.

LEON MIKOŁAJCZAK
mistrz zegarmistrzowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Karwowskiego 22 m. 2. 3567g

Dnia 28 marca 1971 r. zmarł nagle przeżywszy lat 56 mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, śp.

LEON MIKOŁAJCZAK
mistrz zegarmistrzowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Karwowskiego 22 m. 2. 3567g

Dnia 28 marca 1971 r. zmarł nagle przeżywszy lat 56 mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, śp.

LEON MIKOŁAJCZAK
mistrz zegarmistrzowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Karwowskiego 22 m. 2. 3567g

Dnia 28 marca 1971 r. zmarł nagle przeżywszy lat 56 mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, śp.

LEON MIKOŁAJCZAK
mistrz zegarmistrzowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Karwowskiego 22 m. 2. 3567g

Dnia 28 marca 1971 r. zmarł nagle przeżywszy lat 56 mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, śp.

LEON MIKOŁAJCZAK
mistrz zegarmistrzowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Karwowskiego 22 m. 2. 3567g

Dnia 28 marca 1971 r. zmarł nagle przeżywszy lat 56 mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, śp.

LEON MIKOŁAJCZAK
mistrz zegarmistrzowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Karwowskiego 22 m. 2. 3567g

Dnia 28 marca 1971 r. zmarł nagle przeżywszy lat 56 mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, śp.

LEON MIKOŁAJCZAK
mistrz zegarmistrzowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Karwowskiego 22 m. 2. 3567g

Dnia 28 marca 1971 r. zmarł nagle przeżywszy lat 56 mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, śp.

LEON MIKOŁAJCZAK
mistrz zegarmistrzowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Karwowskiego 22 m. 2. 3567g

Dnia 28 marca 1971 r. zmarł nagle przeżywszy lat 56 mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, śp.

LEON MIKOŁAJCZAK
mistrz zegarmistrzowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Karwowskiego 22 m. 2. 3567g

Dnia 28 marca 1971 r. zmarł nagle przeżywszy lat 56 mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, śp.

LEON MIKOŁAJCZAK
mistrz zegarmistrzowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Karwowskiego 22 m. 2. 3567g

Dnia 28 marca 1971 r. zmarł nagle przeżywszy lat 56 mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, śp.

LEON MIKOŁAJCZAK
mistrz zegarmistrzowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Karwowskiego 22 m. 2. 3567g

Dnia 28 marca 1971 r. zmarł nagle przeżywszy lat 56 mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, śp.

LEON MIKOŁAJCZAK
mistrz zegarmistrzowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Karwowskiego 22 m. 2. 3567g



Pokazy użytkowania

artykułów

gospodarstwa domowego

ODEBĘDĄ SIĘ

W SKLEPIE MHD NR 50 „CENTRUM”

PRZY UL. CZERWONEJ ARMII 46/50

W KAŻDY WTÓREK I PIĄTEK

od 26 marca do 6 kwietnia w godz. od 15 do 17.

BOGATY ASORTYMENT ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO, DEMONSTROWANY NA POKAZACH — DO NABYCIA NA MIEJSCU.

M2033

Zakład Energetyczny Poznań — Teren
ZWRACA SIĘ Z APELEM

do mieszkańców wsi, osiedli i miast, by o wszelkich zakłóceniach w dostawie energii, a w tym i w oświetleniu ulicznym,

Z GŁASZALI

do właściwego posterunku energetycznego lub rejonu energetycznego,

co przyspieszy likwidację zakłóceń.

Adres i nr telefonu rejonu energetycznego znajduje się na odwrocie rachunku za energię elektryczną. Natomiast adres i nr telefonu właściwego posterunku energetycznego każdy odbiorca energii elektrycznej może uzyskać od inkasenta. W1363

Przetargi

Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 14 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących prac:

- prace blacharsko-dekarskie
- prace instalatorskie wod.-kan. i c. o.
- prace parkieciarskie
- prace elektryczne
- remont urządzeń klimatyzacyjnych
- prace malarskie
- prace murarskie

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej. Oferty należy kierować do Działu Administracyjno-Inwestycyjnego PDT, w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego przetargu.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym po upływie w/w terminu o godz. 10. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje co do rodzaju wykonania w/w prac udziela Dział Administracyjno-Inwestycyjny. K1910

SPROSTOWANIE

do ogłoszenia licytacji pojazdów używanych na dzień 2. IV. br.
Motozbyt PP zawiadamia, że:

- poz. 14 ogłoszenia tj. samochód marki Warszawa M-20, nr silnika 120931, nr podwozia 95443 — cena wywoławcza 32.800,- zł — można oglądać do dnia 1. IV. br. w Szkole Podoficerów Pożarnictwa w Poznaniu przy ul. Czechosłowackiej nr 27.
- poz. 18 ogłoszenia tj. samochód marki Warszawa M-20 (203), można oglądać w Zarządzie Wod.-nych Melioracji w Poznaniu, ul. Stalingradzka 13. K2140

Wpisy na kursy zaoczne (korespondencyjne) kreśleń budowlanych, konstrukcyjnych, maszynowych, kosztorysowania — przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych u dziela „Wiedza”, Kraków, Westerplatte 11. K1206

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Telefon 672-502. 3212g

Kupno Sprzedaż
Kupię motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam podkładki róż. Gniezno, Mieszka 1 43 m. 2, tel. 18-11. 1266g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam motocykl WFM — WSK. Zgłoszenia: tel. 411-513. 919g

Sprzedam tokarnię 6. roller i inne narzędzia zegar mistrzowskie, Roman Pogłodziński, Kalisz, Śródmiejska 13 m. 1. 1232p

Wytwórnię Materiałów Budowlanych czynną — sprzedam. Tel. 670-835. 3134g

Sprzedam maszynę do wyrobu obuwia domowego „Frobana”. Chociszewskiego 21 m. 12, od godz. 16. 3022g

Lampę błyskową BRAUN F 800, nową, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2791g.

Sprzedam barak 180 m², drewniany. Władomost: Piątkowo, Agrestowa 4. 2928g

Sprzedam maszynę do wyrobu obuwia domowego „Frobana”. Chociszewskiego 21 m. 12, od godz. 16. 3022g

Lampę błyskową BRAUN F 800, nową, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2791g.

Sprzedam barak 180 m², drewniany. Władomost: Piątkowo, Agrestowa 4. 2928g

Sprzedam maszynę do wyrobu obuwia domowego „Frobana”. Chociszewskiego 21 m. 12, od godz. 16. 3022g

Lampę błyskową BRAUN F 800, nową, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2791g.

Sprzedam barak 180 m², drewniany. Władomost: Piątkowo, Agrestowa 4. 2928g

Sprzedam maszynę do wyrobu obuwia domowego „Frobana”. Chociszewskiego 21 m. 12, od godz. 16. 3022g

Lampę błyskową BRAUN F 800, nową, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2791g.

Sprzedam barak 180 m², drewniany. Władomost: Piątkowo, Agrestowa 4. 2928g

Sprzedam maszynę do wyrobu obuwia domowego „Frobana”. Chociszewskiego 21 m. 12, od godz. 16. 3022g

Lampę błyskową BRAUN F 800, nową, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2791g.

Sprzedam barak 180 m², drewniany. Władomost: Piątkowo, Agrestowa 4. 2928g

Sprzedam maszynę do wyrobu obuwia domowego „Frobana”. Chociszewskiego 21 m. 12, od godz. 16. 3022g

Lampę błyskową BRAUN F 800, nową, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2791g.

Sprzedam barak 180 m², drewniany. Władomost: Piątkowo, Agrestowa 4. 2928g

Sprzedam maszynę do wyrobu obuwia domowego „Frobana”. Chociszewskiego 21 m. 12, od godz. 16. 3022g

Lampę błyskową BRAUN F 800, nową, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2791g.

Sprzedam barak 180 m², drewniany. Władomost: Piątkowo, Agrestowa 4. 2928g

Sprzedam maszynę do wyrobu obuwia domowego „Frobana”. Chociszewskiego 21 m. 12, od godz. 16. 3022g

Lampę błyskową BRAUN F 800, nową, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2791g.

Sprzedam barak 180 m², drewniany. Władomost: Piątkowo, Agrestowa 4. 2928g

Sprzedam maszynę do wyrobu obuwia domowego „Frobana”. Chociszewskiego 21 m. 12, od godz. 16. 3022g

Lampę błyskową BRAUN F 800, nową, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2791g.

Sprzedam barak 180 m², drewniany. Władomost: Piątkowo, Agrestowa 4. 2928g

Sprzedam maszynę do wyrobu obuwia domowego „Frobana”. Chociszewskiego 21 m. 12, od godz. 16. 3022g

Lampę błyskową BRAUN F 800, nową, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2791g.

Sprzedam barak 180 m², drewniany. Władomost: Piątkowo, Agrestowa 4. 2928g

Sprzedam maszynę do wyrobu obuwia domowego „Frobana”. Chociszewskiego 21 m. 12, od godz. 16. 3022g

Lampę błyskową BRAUN F 800, nową, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2791g.

Sprzedam barak 180 m², drewniany. Władomost: Piątkowo, Agrestowa 4. 2928g

Sprzedam maszynę do wyrobu obuwia domowego „Frobana”. Chociszewskiego 21 m. 12, od godz. 16. 3022g

Lampę błyskową BRAUN F 800, nową, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2791g.

Sprzedam barak 180 m², drewniany. Władomost: Piątkowo, Agrestowa 4. 2928g

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI: g. 19 „Budowniczy Solness”; NOWY (Kino Olimpia) — nieczynny; OPERA — g. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru” (II premiera); OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 10 „Tymoteusz Majsterklepka”.

W WOJEWÓDZTWIE

WITKOWO: „Klucze”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „100 karabinów”; KOŚCIAN: „Zabójcy”; LESZNO: „Winnetou w dolinie śmierci”; NOWY TOMYŚL: „Skradzione pocałunki”; OBORNKI: „Pali się moja panno”; SREM: nieczynny; ŚRODA: „Osmy”; i „Chłopcy z placu broni”; SZAMOTULY: „Kremłowski kurant”; i „Daleko na zachód”; WĄGROWIEC: „Wy-padek”; WRZEŚNIA: „Nowe przygody nieuchwytnych”; i „Trzeba przejść i przez ogień”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Leningrad — Londyn”.

KONCERTY

PAŁAC DZIAŁYŃSKICH (Sala Czerwona) — g. 19.30 — Koncert Estrady Kameralnej: Anna Ulrich-Skalska (klawesyn), Maria Bieńkowska (sopran), Ryszard Klawitter (słowo wiążące).

RADIO

WTOREK — PROGRAM I Fala 1322 m; 8.05 Public, międzynarod.; 8.10 5 minut w szybkich rytmach; 8.15 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8.45 W kilku taktach, w kilku słowach; 9 Dł. kl. VIII; 9.20 Muz. ludowa krajiny czardasza; 9.40 Dł. przed-szkol. „Wiejski listonosz” słuch.; 10.05 „Noce i dnie” frag. 78; 10.25 Z popularnych suity; 10.50 Monitor Nauki Polskiej; 11 Dł. kl. VI „Drwal, diabeł i dziecko” słuch.; 11.30 Dedykujemy II zmianie; 11.49 Rodzice a dziecko; 12.25 Rytm i melodia dla wszystkich; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13 Dł. kl. III i IV „Na Krakowskim Rynku”; 13.30 Konc. z nagrań Ork. Mandolinistów Rozł. Łódzkiej PR; 13.40 Wiecej, lepiej, taniej; 14 „Przez ławy i morza”; 14.20 Muz. polska; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Ze świata opery”; 16.30 Popołudnie, młodzież; 16.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Dł. domu i dla ciebie; 19.30 Konc. żywcem; 20.30 „Hej ode wsi do miasta” Graja i śpiewają polskie zespoły regionalne; 21 Spotkanie z Temida; 21.20 Teatr PR — Studio klasyczne „Jaszczur” słuch.; 22.35 Kwadrans melodii; 22.50 10 minut z Triem G. Sabadosa i Kwintetem Al. Pege; 23.10 Przegląd i pogląd; 23.20 Gra Zespół Rozł. Opolskiej p/k E. Spyrki; 23.40 Kilka rytmów przed północą; 0.10 Program nocny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 Konc. bez przerw; 9 W kregu muz. romantycznej; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Na estradach u naszych przyjaciół; 10.25 Serce i szpada „Pogot”; fragm. pow.; 10.55 Z muzyki dawnej; 11 Czas dobrych gospodarzy; 11.15 Słuchacz pisze — my odpowiadamy; 11.35 Gra Ork. Melachrin; 11.40 „Odpowiednie dać rzeczy słowo”; 11.45 Wiosenne nastroje w melodii i pieśni; 11.45 „Błękitna sztafeta”; 11.55 Z nagrań solistów węgierskich; 12.35 Stolecz-ne aktualn. muzyczne; 12.45 Aud. społ.; 12.55 „50 lat PWSM w Poznaniu”; 12.55 Radioexpress; 13.05 Kwadrans piosenek węgierskich; 13.20 Widnokrąg — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 13.25 Język angielski; 13.30 Magazyn literacko-muzyczny „Honor płaszcza i szpady”; 21.16 Z nagrań solistów zaproszonych do naszego studia; 21.38 Reportaż literacki z Włoch A. Małachowskiego; 21.45 George Shearing i jego kwintet; 22.35 Reportaż „Co nowego na Wę-grech”; 22.48 Piosenki nocy; 23 Z twórczości wielkich mistrzów.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.05 Słynne orkiestry roz-rywkowe — Caravelli; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Kompozycje na cztery ręce” — odc. 1 pow. H. Lawrence; 9.10 Słynne ork. symf. Cleveland; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 Dla ciebie, dla mnie, dla was; 10.15 Aud. Radia ONZ; 10.35 Wszystko dla nas; 11.45 Eliza, czyli życie prawdziwe — odc. 10; 12.25 Konc. muz. uniwersalnej; 13 Na rzęsach wielkiej anteny; 15 Wśród ludzi rodnych nam — opowiada prof. dr Jan Trzmielowski; 15.10 Eksperymenty z przeobrażeniami; 15.35 Szybzy niż sokół; 15.50 Leksykon piosenek; 16.15 Fonoarchiwum iaz-zowe; 16.30 Z nagrań Capella Bydgoszczensis; 16.50 Muzyka Antiqua; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodli-bet — czyli co kto lubi; 17.30 „Kompozycje na cztery ręce” — odc. 2; 17.40 Gra K. Sadowski; 17.50 Czechosłowackie aktualności mu-zyczne; 18.10 Kurdeż współczesny — magazyn; 18.35 Klasyk fran-cuskiej piosenki; 19 Książka tv-

Program skoordynowanego działania

Podzwonne dla strzech

W reporterskich wędrówkach trafiliśmy ostatnio do wsi, którą do niedawna należałoby uznać za swoisty skansen. Wieś nazywa się Tarnowa, położona tuż za południowo-zachodnimi rogatkami Pyzdr. Zabudowania mieszkalne i gospodarcze słożone na niewielkiej przestrzeni, pocięte ciasnymi uliczkami. Domki z oknami i dachami przy ziemi, stwarzają wrażenie zabytków kultury materialnej z minionego wieku. Wszystko to wniesione w absolutnym nieładzie, byle gdzie i z byle czego. Jeszcze kilka lat temu dachy wszystkich kilkudziesięciu zagrod gospodarzy pokryte były słomą.

2 lata temu Tarnowa przeżyła dzień trwogi. Ni stąd ni zowąd w jednym z zabudowań wybuchł pożar. I chociaż tradycje straży ogniowej są tutaj stare i każdy dorosły mężczyzna jest dobrze wyszkolonym strażakiem, podmuch rozgrzanego powietrza, snopy isker przetrząsały się w budynku na budynek. Spłonęło wówczas 11 budynków. Gdyby pożar ten wydarzył się rok lub dwa wcześniej, nie stałby się żaden. Szczęściem, wieś miała już tzw. strefy ochronne, czyli przekryte materiałem ognioodpornym dachy 33 budynków. Dokonał tego Państwowy Zakład Ubezpieczeń ze środków prewencyjnych przeznaczając na ten cel ok. 200 tys. złotych.

Jesli ktokolwiek w Tarnowej powątpiewał w skuteczność tego typu działalności, to obserwacje poczynione w czasie pożaru były jednoznaczne. Mimo bezpośredniego sąsiedztwa z ogniem, udało się uratować wszystkie przekryte budynki, które ponadto stanowiły zapórę dla rozprzestrzeniania się żywiołu.

Wkrótce po tym epizodzie chęć przekrycia dachów przy pomocy finansowej PZU zgłosili prawie wszyscy gospodarze. Dzisiaj już na tarnowskich dachach panuje niepodzielnie eternit. Zmieniło to „staro-sielski” pejzaż wsi, która naraz jakby odmłodziła, chociaż większość zabudowań dawno już wysłużyła się swym właścicielom. Dodatkowo znamie współczesności nadeszła Tarnowej chodnik wzdłuż głównej ulicy, a także zbudowana przy współudziale mieszkańców droga.

Sesja PRN w Słupcy

Dzisiaj, 30 marca, obraduje w Słupcy sesja Powiatowej Rady Narodowej. Radni wysłuchają sprawozdania z wykonania zadań gospodarczych określonych w rocznym planie powiatu na rok 1970 jak i w 5-letnim planie powiatu na lata 1966—1970 oraz sprawozdania z realizacji postulatów i wniosków zgłoszonych w czasie kampanii wyborczej i bieżącej kadencji.

Podczas sesji zostanie także dokonana ocena sytuacji ekonomicznej powiatu. (12)

Odpowiedzi

D. K., Leszno. — Ojciec dziecka ma prawo nie płacić na nie alimentów za okres, w którym ono przebywało u niego — jeżeli sąd w wyroku ustalił, iż za tego rodzaju okresy alimenty nie przysługują. (306)

J. M., Gniezno. — Jeżeli piec wymagał przestawienia i nie może go Pan nadal używać i skoro wezwał Pan wynajmującego do dokonania naprawy, ale bezskutecznie, można piec postawić we własnym zakresie, a wydana suma potrącać z kwot należnych za czynsz. (255)

godnia; 19.15 Wokalici... graja; 19.30 Instrumentalści... śpiewa; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Nowe, nowe i najnowe; 20.40 Rzeki bez brzegów — gawęda; 20.50 Muz. z antypodów; 21.30 „Dedykacja” Erica Burdona; 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — felieton; 21.50 Opera — J. Offenbacha „Owociele Hoffmanna”; 22.08 Śpiewa Zsuzsa Koncz; 22.15 Powieść w wdd. dżw. „Kilka dni w Reno” P. Quentina; 22.45 „Zatańcz ze mną tango”; 23 Miniatury poetyckie — W. Szymborska; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Śpiewa Maria Farantouri.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 13.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

WTOREK: 10—11.30 — „Zegnanie gołębie” fab. film radziecki; 11.35—

stałej gotowości do walki z groźbą powtórzenia się inwazji „czarowego kura” świadczą dobrze utrzymany zbiornik z wodą gaśniczą.

Zanim zniknie ostatnia

Przykład Tarnowej ilustruje ważny i ciągle jeszcze daleki od rozwiązania problem likwidacji zagrożenia pożarowego, jaki stanowią wsie o zabudowie przykrytej słomą. Mimo obserwowanego w ostatnich latach pędu budowlanego na wsi, nadal jeszcze około jedna czwarta budynków posiada dachy pod strzechą. Dotyczy to zwłaszcza powiatów południowo-wschodnich, gdzie mamy do czynienia z całymi ciągami wiejskimi o tego typu zabudowie. Wsie takie są nieustannie zagrożone masowymi pożarami, pociągającymi rokrocznie olbrzymie szkody, nie mówiąc już o niewymiernym w złotychkach ludzkim nieszczęściu, a nie rzadko tragedii.

Zanim więc wieś nasza przekształci się w pełni z drewniano-słomianej w murowaną, opracowany został szeroki, obliczony na najbliższe lata program wymiany pokryć dachowych. W kwietniu 1969 roku wydane zostało w tej sprawie specjalne zarządzenie Ministra Budownictwa i Materiałów Budowlanych. Uzupełnia je zarządzenie Ministra Finansów z kwietnia ub. roku w sprawie udzielania przez PZU pomocy finansowej na rozwój budownictwa indywidualnego na wsi.

Kryteria kolejności

Przyjęty tryb postępowania przewiduje, że decyuje w sprawie planowej wymiany pokryć dachowych powinny uwzględniać w pierwszej kolejności budynki we wsiach o zwartej zabudowie, z przeważającą łatwopalną pokrywą dachową.

Ustalono zostały trzy etapy realizacji tego przedsięwzięcia. W pierwszej kolejności należy kwalifikować do wymiany słomianych pokryć wsie, o powyżej 200 budynków krytych słomą oraz wsie od 101 do 200 budynków, posiadających zwartą zabudowę, bez wystarczających zasobów wody do celów gaśniczych;

na drugi plan wzięte zostały wsie o takiej samej liczbie budynków bez względu na zabudowę, lecz posiadające dostateczne zasoby wody do celów gaśniczych oraz wsie od 50—100 budynków ze strzechami o zabudowie zwartej, bez dostatecznych zasobów wody gaśniczej;

w trzeciej kolejności przekrywa się dachy we wsiach o mniejszej liczbie budynków, a na koniec pojedyncze zabudowania kryte słomą.

W naszym województwie do pierwszej grupy zagrożenia pożarowego zaliczonych zostało 139 wsi z 18 566 budynkami; do drugiej — 417 wsi z 31 740 budynkami; do trzeciej — 1 154 wsi z blisko 30 000 budynków. Ponadto istnieje 17 000 zabudowań pojedynczych ze strzechami rozmieszczonych w 1 558 wsiach.

Czym i za co przekrywać?

Jak z tego widać, potrzeby w tym zakresie są ogromne. Tym bardziej niezbędne jest zorganizowane działanie. Wielkie też zapotrzebowanie na ognioodporny materiał pokrywczy, a także na bezprocentowe pożyczki z funduszy prewencyjnych PZU.

Zgodnie ze wspomnianymi zarządzeniami, pierwszeństwo w ubieganiu się o kredyty

mają właściciele budynków zrzeszeni w zespołach wymiany pokryć dachowych we wsiach pierwszej i drugiej grupy zagrożenia pożarowego. Inni mogą uzyskać pożyczki na zakup materiałów ogniotrwałych tylko na jeden budynek. Udzielenie pożyczki na następne może nastąpić dopiero po celowym wykorzystaniu poprzednio przyznanej kredyty bezprocentowej. W przypadku zespołowej wymiany przekryć dachowych przewiduje się 2-letni okres od czasu otrzymania pożyczki. Dla niezrzeszonych obowiązuje roczny okres wymiany.

W roku ubiegłym PZU udzielił 2 214 pożyczek długoterminowych na sumę ponad 21 mln zł. W roku bieżącym przeznacza się na ten cel 31 mln zł. Średnia wysokość kredytu waha się w granicach 10 000 zł.

Równoległe z tym wzrastają dostawy eternitu — najbardziej praktycznego materiału pokrywczego. W roku 1968 województwo nasze otrzymało 421 tys. metrów kwadratowych, zaś w roku ubiegłym już ponad 1 200 000 m kw., oraz ponad 7 mln dachówek. Dostawy przewidziane na rok bieżący będą jeszcze większe i wystarczą na przekrycie ok. 12 000 budynków.

Koördynatorem całej akcji jest Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium WRN. Wszystko to stwarza podstawy do umiarkowanego optymizmu jeśli chodzi o perspektywę zniknięcia z wiejskiego pejzażu pocziwych strzech, które w drugiej połowie XX wieku na pewno nie stanowią tematu ani poetyckich, ani malarskich zachwytów.

F. B.

Wieś wzorowa — to także higienizowana

Prace wartości 463 mln. zł

Fakt, że w ciągu kilku ostatnich lat wygląd naszych wsi się zmienił, zawdzięczać można w dużym stopniu akcji higienizacyjnej. Zakres prac podejmowanych w ramach tej akcji jest bardzo szeroki. Obejmuje budowę wodociągów i studni, porządkowanie budynków i obejść gospodarskich, boisk, łaźni itp. Nie sposób zresztą wymienić wszystkich społecznie podejmowanych czynów na rzecz poprawy warunków higieniczno-sanitarnych.

Komitet Higienizacji Wsi Województwa Poznańskiego powołano do życia przed przeszło 12 laty. Z każdym rokiem liczba higienizowanych wsi wzrastała. Dzisiaj akcją tą objęte są wszystkie. Organizowane dorocznie konkursy z zakresu czystości, porządku i estetyki włączono od 3 lat do konkursu „Wzorowa wieś — wzorowy sołtys”. Współzawodnictwo konkursowe, rozbudzając zdrową rywalizację, przyczyniło się do upowszechnienia idei higienizacji wsi, że w ostatnich latach brak było dodatkowego bodźca i uznania w postaci nagród.

Dużą pomocą w podniesieniu stanu higieniczno-sanitarnego spełnia coraz lepiej rozwijająca się praca oświatowa, organizowana przez służbę sanitarno-epidemiologiczną przy szerokim współdziałaniu wielu instytucji państwowych i społecznych.

Osiągnięcia w tym zakresie za minione 3 lata podsumowały były w ub. tygodniu na Walnym Zjeździe Delegatów Komitetu Higienizacji Wsi Województwa Poznańskiego. Mają one szczególną wartość ze względu na uczestniczenie w ruchu higienizacyjnym wszystkich wsi Wielkopolski. Wartość prac wykonanych w ramach tej działalności wyniosła w tym okresie 463 miliony zł. Jest to wynikiem ścisłego działania mieszkańców wsi z organizatorami ruchu higienizacyjnego. Nie wszystkie zresztą osiągnięcia są wymierne jak

np. podniesienie higieny osobistej, estetyka budynków.

Do najbardziej aktywnych w tym ruchu powiatów należą: Kalisz, Leszno, Oborniki, Trzcianka i Wolsztyn, a największe efekty finansowe uzyskał powiat Ostrów — ponad 47,7 mln zł.

Mimo, że w okresie minionej kadencji działalność higienizacyjną w województwie poznańskim rozwijała się pomysłnie, plany na następne lata są jeszcze szersze i ambitniejsze. Dążyć się będzie w maksymalnym stopniu do poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, co wiąże się z poprawą stanu zdrowia ludności wiejskiej, zwiększeniem produkcji roślinnej i zwierzęcej, osiągnięciem wyższej jakości wyprodukowanej żywności.

Zjazd wybrał nowe władze wojewódzkie Komitetu Higienizacji Wsi. Przewodniczącym został ponownie dr Stanisław Bieńka. W trakcie obrad wiceprzewodniczącym Prezydium WRN, Witold Stefanowski, udekorował 14 osób wyróżniających się w akcji higienizacyjnej odznaczeniami „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. Ponadto minister zdrowia przyznał 10 działaczom odznak „Za wzorową pracę w służbie zdrowia”. (zd)



BIBLIOTEKI W SZKOŁACH

KOŚCIAN. 14,2 tysiąca młodych czytelników korzysta z bibliotek szkolnych w powiecie kościańskim. W 101 bibliotece tego typu zgromadzone księgozbiory o łącznej liczbie prawie 200 tys. tomów. W 1970 roku zanotowano w szkolnych bibliotekach 242,5 tys. wypożyczeń. (zi)

NAUCZYCIELE — NOWATORZY

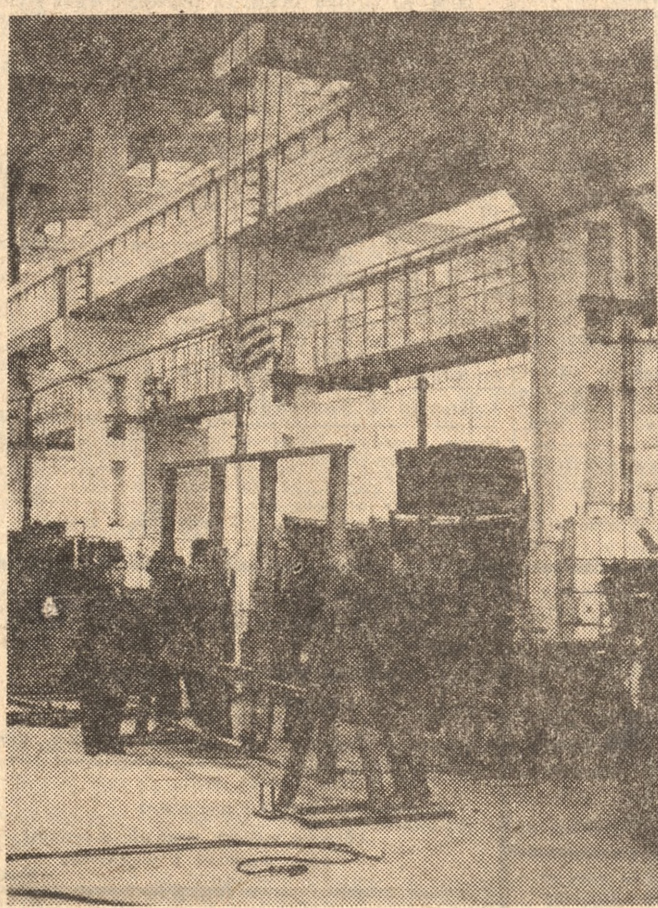
GNIEZNO. Nauczyciele Gniezna i powiatu uczestniczyli ostatnio w kilku konferencjach ognisk metodycznych. Tematem ich było wpro-wadzenie nowoczesnej metody doc. dr E. Fleminga do systemu nauczania w szkołach podstawowych. Po odbytych lekcjach pokazowych nauczyciele dyskutowali nad tym, czy nowy system gwarantuje większą skuteczność uczenia się, czy jest on pomocą w wychowywaniu i na jakie trudności na potyka kadra nauczycielska wprowadzając go. Jak informuje Wydział Oświaty Prezydium PRN w Gnieźnie nowy system ma być wprowadzony do szkolnictwa gnieźnieńskiego z początkiem nowego roku szkolnego. (jel)

STRAŻACKI BANK KRWI

WĄGROWIEC. Przed paru dniami Ochotnicza Straż Pożarna w Rąbcznie w pow. wągrowieckim utworzyła Honorowy Bank Krwi. Z inicjatywą taką wystąpił naczelnik tej jednostki ofiarując do banku 400 ml krwi. W ślad za nim poszło 8 strażaków. W sumie w Szpitalu Powiatowym w Wągrowcu oddali oni 2 200 ml tego cennego leku.

Postawa rąbceńskich strażaków godna jest naśladowania. (zd)

Szybciej i bezpieczniej



Gnieźnieński ZREMB otrzymał nowe hale produkcyjne, które w znacznym stopniu poprawiły warunki pracy załogi tego zakładu. Na zdjęciu: suwnice szybko i bezpiecznie przenoszą ciężkie elementy.

Fot. — J. Chłasta

Z Obornickiego

Zagospodarowanie łąk sprzyja hodowli

Gromada Kiszewo należy do ciekawszych gromad w powiecie obornickim, pomimo że w produkcji roślinnej nie może po-szczycić się szczególniejszymi osiągnięciami. Odnosi natomiast duże sukcesy w hodowli trzody chlewnej, przede wszystkim be-końów, zajmując pierwsze miejsce w powiecie pod względem sprzedaży w pierwszej i ekstraklasie. Nawet w latach suszy produkcja nie spada.

Tajemnica tych sukcesów tkwi niewątpliwie w racjonalnym gospodarowaniu łąkami i pastwiskach, których jest w tej gromadzie w sumie ponad 300 hektarów. Są one odnawiane i

prawidłowo nawożone, dzięki czemu niektórzy kiszewscy rolnicy sprzątają z łąk nawet po 100 kw. siano z ha. Dobre siano łąkowe jest doskonałą paszą zawiera bowiem duże ilości białka.

Aby nadal rozwijać chów bekońów na wypróbowany już sposobie żywienia, planuje się zagospodarować dalsze 30 hektarów łąk. Pożądane jest tu jeszcze zmeliorowanie łąk, co z pewnością przyniosłoby dodatkowe efekty. Udowodnieniem byłoby również wybudowanie w Kiszewie punktu skupu bekońów, obecnie bowiem trzeba je dowozić kilkanaście kilometrów do Obornik. (bop)